

Obrady Biura Światowej Rady Pokoju Dalsza dyskusja

OSŁO (PAP). — Na posiedzeniu Biura Światowej Rady Pokoju 30 marca toczyła się dalsza dyskusja nad referatami wiceprzewodniczącego Rady Kuo Mo-żo i przedstawicieli koreańskiego komitetu obrony pokoju Li Gi-ena w sprawie wojny bakteriologicznej. W sprawie tej przemawiali prof. L. Infeld (Polska), Paletta (Włochy), G. de Chambrun (Francja), J. Mukarovsky (Czechosłowacja), Izabella Blume (Belgia), Darr (USA), G. d'Arbousier (Czarna Afryka), I. Erenburg (ZSRR). Na tym zakończono dyskusję w powyższej sprawie.

W sprawie remilitaryzacji Niemiec zach. przemawiał Y. Farge (Francja). W sprawie tej zabierali następnie głos Blume (Belgia) i przybyły na sesję przedstawiciel niemieckiego komitetu bojowników o pokój Wiemann.

Sprawę remilitaryzacji Japonii referował Mao Dun (Chiny), po czym przemawiali Joliot-Curie i Kuo Mo-żo.

O zagadnieniu suwerenności narodowej mówił Lombardi.

3 b. m. rozpoczyna w Moskwie obrady Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza Wyjazd delegacji polskiej

3 b. m. rozpoczyna w Moskwie obrady Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza. Ze wszystkich stron świata udają się na Konferencję Moskiewską przedstawiciele sfer gospodarczych — ekonomiści, kupcy, przemysłowcy, spółdzielcy, działacze związkowi i inni.

31 marca wyjechała z Warszawy do Moskwy polska delegacja na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą — w składzie, jaki został podany do wiadomości 28 marca — na czele z zastępcą przewodniczącego delegacji, W. Kłosiewiczem, przewodniczącym CRZZ.

Przewodniczącą polskiej delegacji, wybitny ekonomista prof. dr O. Lange, jako członka Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego, od kilkunastu dni przebywa już w Moskwie, gdzie bierze udział w pracach przygotowawczych do Konferencji.

Delegacji polskiej, reprezentującej na Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej polską centralę handlu zagranicznego, spółdzielczość, związki zawodowe, ekonomistów polskich itd. — opuścił Warszawę ożywił szczerą wolą wniesienia swego pełnego wkładu do obrad Konferencji, której zadaniem jest przywrócenie się do normalizacji światowego handlu na zasadach wzajemnych korzyści i równych praw partnerów.

MOSKWA (PAP). — Do Moskwy przyjeżdżają liczne delegacje na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą.

30 marca przybyła 14-osobowa delegacja Republiki Czechosłowackiej. W skład delegacji wchodzi m. in.: dyr. Zjednoczenia „Kovo” J. Wagner, dyr. zakładów budowy maszyn w Brnie J. Štepan i sekretarz Rady Centralnej Zw. Zaw. Czechosłowackiej Z. Valouch.

Z Włoch przybył prof. P. Saffa. Z Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybył: prof. J. Kuczyński, dyr. zakładów „Karl Zeiss Jena” W. Sandmann, dyr. Izby Przem.-Handl. Seksonii W. Tring oraz inni eksperci.

Truman rezygnuje z kandydatury na prezydenta

WASZYNGTON (PAP). — Prezydent Truman oświadczył oficjalnie, iż nie będzie się ubiegał o ponowny wybór na stanowisko prezydenta USA.

Wybory mają się odbyć w listopadzie

Nowa transsyberyjska magistrała kolejowa połączy wschodnią Syberię z Europejską częścią ZSRR

MOSKWA (PAP). W ZSRR rozpoczęto budowę nowej transsyberyjskiej magistrali kolejowej, która będzie przebiegała przez tajgę i przełaziła wielkie rzeki syberyjskie. Nowa magistrała kolejowa połączy najkrótszą drogą wschodnie rejony Syberii z Uralem i europejską częścią ZSRR. Kuźnieckie Zagłębie Węglowe i ośrodki metalurgii syberyjskiej z przemysłem metalurgicznym południowego Uralsu. Magistrała południowo-syberyjska stworzy jeszcze bardziej sprzyjające warunki dla kulturalnego i gospodarczego rozwoju wielu odległych rejonów na wschodzie Związku Radzieckiego.

Prace przy budowie magistrali kolejowej znajdują się w pełnym toku. Wszystkie prace ziemne są zmechanizowane, w tej liczbie prace przy budowie nasypów kolejowych. Wzdłuż nowej magistrali transsyberyjskiej zbudowano już kilka wielkich mostów, ułożono setki kilometrów torów kolejowych. W związku z budową magistrali kolejowej wśród tajgi powstały wielkie osiedla mieszkaniowe, w których wzniesiono już domy mieszkalne, szkoły, szpitale itd.

Na jednym z odcinków tej magistrali (Staliński — Barnaul) otwarto zjazd kolejowy. Odcinek ten przechodzi wśród gęstych lasów i poprzez Grzbiet Salajski. Zakres prac ziemnych wyniósł tutaj 260 tys. m sześciu, na jednym km trasy. Prace prowadzone były w niezwykle trudnych warunkach, przy dużych mrozach i wśród śniegów głębokości 7 metrów.

10 traktorów ponad plan wykonał w marcu »Ursus« Z hut i zakładów produkcyjnych płyną dalsze meldunki o realizacji planu I kwartału b. r.

O wykonaniu kwartalnych zadań przed terminem donoszą dalsze branże przemysłowe oraz produkuje zakłady tych działów naszej gospodarki, które miały dotychczas trudności z wykonywaniem planów produkcyjnych.

31 marca br. załoga Zakładów Mechanicznych „Ursus” zameldowała o wykonaniu planu produkcyjnego na marzec. Jednocześnie donosi ona, iż spośród podjętych zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta R. P. Bolesława Bieruty i Święta 1 Maja do 31 marca wykonała 10 traktorów ponad plan.

Pierwsza w przemyśle hutniczym wykonała przedterminowo plan kwartału załoga huty „Półkój”, dzięki sukcesom produkcyjnym pracowników stalowni, aglomerowni, odlewni stali oraz młotowni.

Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruty i Święta robotniczego, załoga huty „Batory” również wykonała przedterminowo plan kwartału.

Do przedterminowego wykonania planu kwartalnego przez załogę huty im. 1 Maja przyczyniło się

znaczne przekroczenie podjętych zobowiązań. Załoga postanowiła w marcu i kwietniu br. wykonać 500 ton stali ponad plan. Do 29 marca br. wytopiono już 800 ton stali, wykonując tym samym zobowiązanie w 160 proc.

Osiągnięcia produkcyjne walcowników i stalowników umożliwiły załozie huty „Sosnowiec” przedterminową realizację zadań na I kwartał br.

Trzeci w resorcie przemysłu rolnospożywczego przedterminowo wykonał plan na I kwartał b. r. Centralny Zarz. Przemysłu Tytoniowego, przy czym fermentownie tytoniu zrealizowały plan wartościowy 28 ub. m., zaś wytwórnie wyrobów tytoniowych 29 ub. m. Najwyższy plan na I kwartał b. r. wykonały Wrocławskie i Łódzkie Wytwórnie Wyrobów Tytoniowych.

Rybacki Przedsiębiorstwa Połówek i Usług Rybackich „Dalmor” realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruty i Święta 1 Maja wykonali 29 ub. m. w 103,4 proc. państwowy plan połowów na I kwartał b. r.

Sukcesy włóknarzy

Na 3 dni przed terminem wykonała kwartałny plan produkcji załoga Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych. Zwycięstwo to zawdzięcza robotnicy rytmicznemu wykonywaniu planu, stałej dbałości o utrzymanie w ruchu wszystkich punktów przednych.

Załoga ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi pierwsza w przemyśle ba-

Plan kwartałny przed terminem

Zaopatrzenie jednak nie dopisuje

Do 27 marca załoga „Cynkowni Warszawskiej” wykonała plan produkcyjny za I kwartał br.

Przedterminowe wykonanie planu kwartalnego stało się możliwe dzięki realizacji zobowiązań ku czci 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP. B. Bieruty oraz Święta 1 Maja.

Załoga „Cynkowni” w walce o wykonanie planu niejednokrotnie borykała się z trudnościami w zaopatrzeniu. Zdarza się, że nie zawsze na czas dostarczany jest potrzebny surowiec.

A. Kosierkiewicz

wielkimi wykonała 29 ub. m. we wszystkich działach produkcyjnych plan za I kwartał br.

W wyniku wyjątkowej walki o rytmiczne wykonywanie planów wytwórczych załoga Lubawskich ZPB zrealizowała zadania produkcyjne za I kwartał br. już 24 ub. m. Robotnicy tych zakładów uzyskali dobry start w trzecim roku planu 6-letniego przekraczając plan styczniowy o 2,7 proc., w lutym o 10,3 proc., a w marcu, w trakcie wykonywania zobowiązań, zrealizowali swoje zadania w 115 proc.

25 ub. m. załoga Zakładów Fajansu „Pruszków” zameldowała o wykonaniu planu za I kwartał br. pod względem wartości i asortymentu.

Dzięki sukcesom gospodarczym i wzrostowi wydajności pracy

Piąta zniżka cen detalicznych w ZSRR na artykuły spożywcze powszechnego spożycia

MOSKWA (PAP). Jak podaje agencja TASS, w Moskwie ogłoszono uchwałę Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP (b) o nowej zniżce państwowych cen detalicznych na artykuły spożywcze.

Uchwała stwierdza:

„W związku z sukcesami, osiągniętymi w r. 1951 w dziedzinie produkcji przemysłowej i rolniczej, oraz w związku ze wzrostem wydajności pracy i obniżeniem kosztów własnych produkcji, rząd radziecki i KC WKP (b) uznają za możliwe dokonanie z dniem 1 kwietnia 1952 r. nowej, piątej z kolei — zniżki państwowych cen detalicznych na artykuły spożywcze powszechnego spożycia.

Rada Ministrów ZSRR i KC WKP (b) postanowiły:

1. Obniżić z dniem 1 kwietnia 1952 r. państwowe ceny detaliczne artykułów spożywczych jak następuje: Chleb maki i makaron: Chleb żytni — o 12 proc., z maki pszenno-razowej — o 12 proc., żytni — o 15 proc., z maki pszennej luksusowej, bułki obwarzanki i inne pieczywo — o 15 proc.; mąka żytnia — o 12 proc., pszenno-razowa — o 12 proc., żytnia pyłkowa przesiewana — o 15 proc., pszenka luksusowa i inne gatunki maki — o 15 proc.; makarony różnych gatunków — o 15 proc.; drożdże o 20 proc.

Kasza, ryż, strączkowe i koncentraty spożywcze: manna, kasza perlowa

Cukier, wyroby cukiernicze i towary kolonialne: cukier — kryształ i rafinada — o 10 proc., cukierki zawijane, na dzianinę, czekolada i inne wyroby cukiernicze — o 10 proc., cukierki niezawijane — o 15 proc., herbatniki, wafle, keksy, torty, ciastka, pierniki, sucharki i inne wyroby cukiernicze z maki — o 12 proc., konfitury, dżem i galarety — o 10 proc., witaminy — o 10 proc., herbata naturalna — o 20 proc., kawa prawdziwa i kakao — o 15 proc., napoje kawowe — o 10 proc., sól — o 30 proc., esencja ocłowa — o 15 proc.

Owoce: jabłka, gruszki i winogrona — o 20 proc., owoce i jagody mrożone — o 20 proc., owoce suszone i orzechy — o 20 proc.

Konserwy warzywne i owocowe: konserwy warzywne naturalne: ogórki, pieprz, groszek zielony, pomidory i warzywa mrożone — o 20 proc., konserwy owocowe: kompoty, puree i pasta, marynaty warzywne, pasta pomidoro, puree pomidorowe, sosy owocowe i pomidoro — o 10 proc., soki naturalne: winogronowy, jabłkowy, śliwkowy i pomidorowy — o 20 proc.

2. Zniżyć odpowiednio ceny w restauracjach, stołówkach i innych zakładach zbiorowego żywienia.

3. Z dniem 1 kwietnia 1952 r. obniżyć ceny detaliczne książek, w tym również podręczników, przeciętnie — o 18 proc.

4. Z dniem 1 kwietnia 1952 r. obniżyć również opłaty za pokoje w hotelach — przeciętnie o 15 proc.

Dziś w numerze:

Str. 3

5 SPOTKAŃ Z PREZYDENTEM

SKOŁA RZĄDZENIA KRAJEM

Str. 4

W GDAŃSKIM STOCZNI REZERWY LEŻĄ ODŁOGIEM

MIEJSCE ZBRODNI



W tym miejscu samochód amerykański, prowadzony przez kpr. Zeraffosa, zabił robotnika francuskiego Alfreda Gadois w czasie manifestacji na ulicach Melun. (Patrz artykuł na str. 3).

Foto CAF

Morderstwo dokonane na Belojannisie i jego 3 towarzyszach wyzwaniem rzuconym wolnym ludziom Społeczeństwo polskie piętnuje zbrodniarzy

SOFIA (PAP). Bułgarska Agencja Telegraficzna, powołując się na rozgłoszenie „Wolna Grecja”, podaje oświadczenie Biura Politycznego KC Greckiej Partii Komunistycznej w sprawie zamordowania przez monarchofaszystów Nikosa Belojannis i jego towarzyszy:

„Wykonując ludobójczy rozkaz ambasadora amerykańskiego Peurifoy — głosi oświadczenie — kaci wyznaczeni przez Plastras i Venizelos zamordowali 30 marca o godz. 4.00 rano w Goudi, w pobliżu Aten, bohatera narodu greckiego i światowej armii pokoju Nikosa Belojannis oraz jego towarzyszy. Nikczemny mordercy dokonali swej zbrodni po kryjomu, pod osłoną nocy, lekając się gniewu narodu greckiego i setek milionów ludzi dobrej woli na całym świecie”.

Oświadczenie podkreśla dalej, że zarządzając stracenie Belojannis Amerykanie zadali cios koalicji rza-

dowej, aby wywołać jej rozkład i utworzyć drogę do dyktatorstwa Papagosa. „30 marca — stwierdza Biuro Polityczne KC Greckiej Partii Komunistycznej — przestało błąd pomienne serce wielkiego bojownika narodu greckiego, bojownika milującej pokój ludzkości. Poświęcił on wszystkie swe siły i swoje życie walce o wyzwolenie Grecji, o zwycięstwo demokracji i socjalizmu na całym świecie”.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Aten, że w poniedziałek podał się do dymisji minister współpracy ekonomicznej Katalis, jeden z członków partii „EPEK”, na znak protestu przeciwko egzekucji Belojannis i trzech jego towarzyszy. Poszczególni członkowie grupy parlamentarnej partii „EPEK” zażądali zwolnienia zebrań, celem omówienia wynikłej sytuacji. Stwierdzili oni, że rząd złamał zdradziecko swe przyrzeczenie, iż egzekucja nie zostanie dokonana.

Masowe zebrania protestacyjne w Polsce

Nikczemne morderstwo, jakiego dopuścił się na patriotach greckich: Nikosie Belojannisie i jego towarzyszach monarchofaszystowski reżim Grecji z rozkazu swych amerykańskich mocodawców wywołało najgłębsze oburzenie społeczeństwa Polski Ludowej.

Na wieść o tej potwornej zbrodni w kraju odbywają się masowe zebrania, których uczestnicy potępiają zaprzędanych imperialistów katów narodu greckiego.

W Warszawie zebrania protestacyjne odbyły się w zakładach Przemysłu Ociełczego im. 17 Stycznia, w Fabryce Maszyn Tytoniowych, w fabryce „Warszawianka” i in.

IX Plenum CRZZ obradujące

w Warszawie, powzięło rezolucję, w której przesyła greckiej klasie robotniczej wyraz swego współczucia i pełnej solidarności.

„Zamordowanie Belojannis i towarzyszy, niezłomnych bojowników o pokój — głosi rezolucja — jest ściśle związane z przygotowaniem wojennymi imperializmu amerykańskiego i demaskuje raz jeszcze zbrodnicze cele paktu północno-atlantycznego, którego monarchofaszystowska Grecja jest członkiem.

Jesteśmy głęboko przekonani, że w odpowiedzi na ten bestialski mord sądowy, wzorowany ściśle na praktyce hitlerowskiej, grecka klasa robotnicza, pomimo strasliwego terroru, zewrze jeszcze ściślej swe szeregi i jeszcze wyżej podniesie standard walki o wyzwolenie narodowe i społeczne.

W obliczu tej nowej zbrodni imperializmu amerykańskiego, która jest wyzwaniem pod adresem wszystkich ludzi milujących pokój i wolność, polska klasa robotnicza jeszcze bardziej wzmoże swe wysiłki nad wzmocnieniem swej ludowej ojczyzny, ognia światowego obozu pokoju, któremu przewodzi niezwykły Związek Radziecki.

Potężna fala oburzenia we Francji i Włoszech

PARYŻ (PAP). Zamordowanie Belojannis i jego trzech towarzyszy przez faszystowskie władze greckie wywołało potężną falę oburzenia we Francji.

Francuska Partia Komunistyczna ogłosiła komunikat, w którym stwierdza m. in.: Francuska Partia Komunistyczna chyli swe bojowe standardy przed okrytymi chwałą męczennikami. FPK składa uroczystą przysięgę, że będzie walczyła z wielkimi jeszcze zapalem o triumf wielkiej sprawy wyzwolenia i pokoju, której

poświęcili swe życie bohaterowie greccy.

RZYM (PAP). Wiadomość o wykonaniu wyroku śmierci na bohaterze greckim Belojannisie i jego trzech towarzyszach wstrząsnęła do głębi włoską opinią publiczną.

We wszystkich fabrykach Sesto San Giovanni odbyły się masówki, na których uchwalono rezolucje protestacyjne przeciw zbrodni faszystów greckich.

Odzież na 6 rat miesięcznych w 68 miastach Polski

W celu ułatwienia ludziom pracy zaopatrzenia się w odzież, MHW postanowiło wprowadzić w kwietniu sprzedaż ratalną odzieży wełnianej.

W związku z tą decyzją w okresie od 1 do 30 bm. w MHD i ZSS we wszystkich większych skupiskach ludności robotniczej uruchomione zostaną specjalne punkty ratalnej sprzedaży odzieży, które przy wpłacie 25 proc. ceny kupna sprzedawcą będą szeroki asortyment odzieży wełnianej, rozkładając resztę ceny kupna na maksymalnie sześć rat. Bliższe szczegóły, dotyczące warunków sprzedaży i lokalizacji punktów sprzedaży, będą osobno podane do wiadomości przez terenowe przedsiębiorstwa MHD względnie Spółdzielnie Spożywców.

Niezależnie od sprzedaży ratalnej pojawi się w całej sieci detalicznej w pierwszych dniach kwietnia br. — asortyment wiosenny odzieży w dużym wyborze.

Od dnia 1 kwietnia, w 68 miastach, wyznaczonych przez Min. Handlu Wewnętrznego, otwarte będą specjalne sklepy sprzedaży na „raty odzieży z weleni” samodzielną. Stopniowo spłacanie umożliwi ludziom pracy, bez nadwężenia budżetu miesięcznego, latwiejsze zaopatrzenie się w odzież najlepszej jakości.

Na raty sprzedawana będzie tylko odzież, której cena wynosi co najmniej 500 zł i tylko pracownikom, zatrudnionym w uśrednionych zakładach. Sprzedaż ratalną odzieży wprowadza się na razie próbnie na okres miesiąca — do końca kwietnia. Warunki sprzedaży są następujące:

25 proc. ceny odzieży nabytej na raty trzeba wpłacić przy zakupie. Pozostałą sumę w 6-ciu równych ratach miesięcznych, przy czym wysokość rat nie powinna przekraczać 20 proc. zarobku.

Przy zakupie, oprócz dokumentów zabezpieczających, trzeba złożyć zaświadczenie z miejsca pracy oraz wykaz wysokości zarobku za ostatni miesiąc. Bliższe informacje dotyczące warunków sprzedaży powinny sklepy zamieścić w oknach wystawowych na specjalnych wydrukach.

Punktem ratalnej sprzedaży odzieży, zgodnie z zarządzeniem MHW nie wolno zajmować się inną sprzedażą. Ze sprzedaży ratalnej wyłączone artykuły importowane, płaszcze gabardynowe, nieprzemakalne oraz ubrania z tzw. tenisu.

W Warszawie od dn. 1 b. m. czynnych będzie 16 sklepów ratalnej sprzedaży MHD i 6 sklepów WSS. W woj. warszawskim sklepy takie powstaną w Pruszkowie i Żyrardowie.

4 tys. robotników Nowej Huty realizuje zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta

Z zakładów pracy całej Polski na pływają dalsze meldunki o realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i na cześć Święta 1 Maja.

Spółród około 4 tys. robotników, zatrudnionych przy budowie miasta Nowa Huta, o całkowitym wykonaniu zobowiązań pierwszą zameldowały brygady murarskie Sadowskiego i Budynia, zatrudnione przy budowie szpitala na osiedlu A-O. Brygady te wykonały już 26 marca br. plan pracy na I kwartał br.

Tempo prac przy budowie nowych obiektów przemysłowych w Nowej Hucie wzrosło szczególnie od 17 marca br., kiedy to w oparciu o przewidziane metody robotników radzieckich, budowniczym kombinatu wprowadzili na terenie całego kombinatu system dobowo-tygodniowego planowania.

Członkowie Klubu Techniki i Racjonalizacji w Zakładowych Zakładach Materiałowych Ogniotrwałych zobowiązali się zgłosić do końca maja 30 projektów wartościowych usprawnień. Zobowiązanie członków klubu wykonali już w 70 proc.

Wiele spośród zgłoszonych usprawnień i wynalazków pozwala na zastąpienie surowców importowanych krajowymi, na podniesienie jakości produkcji i przyspieszenie jej tempa.

List specjalistów niemieckich z »Domu Słowa Polskiego«

Niemieccy specjaliści, pracujący przy montowaniu wielkiej maszyny rotacyjnej sprowadzonej z NRD w Domu Słowa Polskiego, napisali do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta list, w którym m.in. czytamy:

»W Domu Słowa Polskiego prowadzi się obecnie prace przy drugiej, 96-stronicowej szybkiej maszynie rotacyjnej. Według planu miała ona być oddana do użytku do 1 czerwca br. Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta R.P. Tawarzysza Bolesława Bieruta, my monterzy niemieccy z zakładu »Plamag« w NRD, zobowiązujemy się do 1 ma-

Działalność TPP-R w woj. warszawskim

30 marca br. obradowały Okręgowe Zjazdy sprawozdawczo-wyborcze TPP-R w Warszawie, Łodzi i Zielonej Górze.

Na terenie woj. warszawskiego w okresie ostatnich 2 lat liczba członków Towarzystwa osiągnęła cyfrę 159.653 osób. Na ogólną ilość 3.302 kół, 727 zorganizowanych jest na wsi. Poważny wzrost organizacyjny nastąpił na odcinku młodzieży, gdzie np. istnieje 1.221 Szkół Kół Przyjaciół ZSRR, zrzeszających ponad 92 tys. młodzieży. W r. 1951-52 na terenie województwa czynnych było 337 kursów języka rosyjskiego, na które uczęszczało 7.191 słuchaczy. Na wsi zorganizowano 118 kursów języka rosyjskiego.

HANIEBNY MORD

W NIEDZIELĘ o świcie rozległy się w miejscowości Goudi pod Atenami strzały plutonu czekucyńskiego. Sześciu faszystowskich na rozkaz amerykański i kilku amerykańskimi żołnierzami kres życia nieśmiertelnym bohaterów narodu greckiego. Nikos Belojannis, Nikolas Kalumenos, Ilias Argiriadis i Dimitros Batis, oddali życie za sprawę niepodległości swego narodu — narodu, który złożył tysiące i tysiące ofiar w walce z hitlerowskim okupantem, w walce z jego anglo-amerykańskimi spadkobiercami i ich miejscowymi najemnikami.

Tzw. »libra utaskawień«, stosując się postulatowi do żądań ambasadora amerykańskiego Peurifoy, nie zmienili wydanej poprzednio na Belojannisa i towarzyszy wyroku śmierci. Rząd grecki przypisał wykonanie egzekucji, która według zapewnienia sprzedanej prasy burżuazyjnej miała się odbyć dopiero w poniedziałek. Je dnoznacznie — dla zmiany czujności społeczeństwa — puszczono pogłoskę, że sprawa wykonania wyroku nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowana i że król na rozpatrzyć postanowienie izby utaskawień.

Wyrok został wykonany o dzień wcześniej.

NIKOS Belojannis — uczonec, humanista, godny potomek wielkiej Hellady — i jego towarzysze nie ugięli się w więzieniu i na rozprawie sądowej. Odważnie, tak jak przystało bohaterom, do przysięgi ludzkości postawili swoich oskarżycieli w stan oskarżenia. Ci, którzy ich uwieźli, ci, którzy ich sadzili, ci, którzy wydali rozkaz ich zamordowania, mają od dawna już ręce purpurowe od krwi robotników, chłopów, nauczycieli i profesorów greckich.

Mordercy chłopca Ilias Argiriadisa, robotnika Nikolasa Kalumenosa, prawnika Dimitrosa Batisa i wielkiego przywódcę greckiej klasy robotniczej Nikosa Belojannisa, doskonale sobie zdają sprawę z rozmiarów nienawiści, którą darzą ich lud grecki. W okresie powojennym w wyniku terroru faszystowskiego zginęło w Grecji 150 tys. ludzi, zniszczono 7 tysięcy wiosek, spalono 25 tysięcy domów, zrujnowano 200 tysięcy gospodarstw rolnych, a setki tysięcy sierot błąka się po ziemi greckiej bez opieki rodzicielskiej.

ja zmontować maszynę i uruchomić jeden jej agregat.

Pragniemy w ten sposób przyczynić się do przedterminowego wykonania polskiego planu 6-letniego i wnieść swój wkład w umocnienie przyjaźni między Polską a NRD.

Realizacja zawartych w liście zobowiązań jest w pełnym toku. Obecnie pozostało do ukończenia tylko ok. 20 proc. robot.

Czyn chłopów woj. lubelskiego

Chłopi grom. Wypychów pow. wiełuńskiego dostarczyli na spód o 30 tuczników ponad plan. Wszyscy mieszkańcy tej wsi kontraktowali tuczniki w liczbie od 2-5 sztuk na gospodarstwo.

Mieszkańcy grom. Świątyni pow. plotkowski zwiększyli w marcu dostawę mleka do zlewni do 3 tys. l. W

kwietniu dostarczą oni do zlewni 5 tys. l. mleka oraz 2 tys. kg żywności ponad plan.

Z woj. lubelskiego napływają nowe meldunki o podejmowaniu przez chłopów zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta i święta 1 Maja. W ciągu ostatniego tygodnia zobowiązania podjęli chłopcy z dalszych ponad 100 gromad.

Chłopi z grom. Łukowy, w pow. białogajskim postanowili zbudować systemem gospodarczym na rzecze Lubień dwie tamy wodne, dzięki którym zostanie już w r. b. racjonalnie nawodnionych 100 ha łąk gromadzkich. Również systemem gospodarczym zbudują oni most na przebiegającej przez gromadę rzecze oraz naprawią we własnym zakresie 25 km dróg. Ponadto chłopcy z Łukowy zobowiązali się zlikwidować 10 ha odlogów, zastosować w tegorocznej akcji siewnej wyłącznie ziarno kwalifikowane i zaprawione oraz zwiększyć hodowlę macior w gromadzie o dalszych 30 sztuk.

Akt agresji USA, który zagraża pokojowi

Użycie broni bakteriologicznej przeciw Chinom stwierdziła międzynarodowa komisja prawników

PEKIN (PAP). Komisja Międzynarodowa Stow. Prawników-Demokratów zakończyła badanie faktów stosowania broni bakteriologicznej w Chinach północno-wschodnich i sporządziła sprawozdanie, które stwierdza m. in.:

— Na obszarze Chin północno-wschodnich zbadaliśmy doniesienia o zrzuconych z samolotów amerykańskich, dokonanych przez samoloty amerykańskie. Zbadaliśmy 10 wypadków spośród doniesień o wielu takich wypadkach, które miały miejsce od 29 lutego r.

Okoliczności stosowania przez Amerykanów broni bakteriologicznej w Chinach północno-wschodnich są podobne do okoliczności w jakich broni ta stosowana jest w Korei. W szczególności skonstatowaliśmy, że ludność znajduje wielkie skupiska żywych owadów na śniegu i lodzie i przy bardzo niskiej temperaturze. Znalezione muchy, moskity, pchły i inne owady zakażone bakteriami chorobotwórczymi i wirusami. Znalezione także odłamki specjalnych blaszerek, w których owady są zrucane przez samoloty amerykańskie.

Mimo intensywnego stosowania środków przeciwepidemicznych, stwierdzono wypadki ciężkich zachorowań na zapalenie mózgu, przy czym należy zaznaczyć, że choroba ta nie była dotychczas znana w Chinach. Badania wykazały, że symptomy tej choroby są takie same, jak symptomy choroby wywołanej przez wirus, którymi zakażone były moskity znalezione w rejonach nawiedzanych przez samoloty amerykańskie.

Władcy Aten wiedzą, że naród grecki tych zbrodni nigdy im nie wybaczy, tak jak nie wybaczyli ich zbrodni. Dlatego też obecni władcy Aten darzą »swoją« naród jedynym uczuciem »ludzkiem«, jakie im pozostało, bestialską, zrodzoną ze strachu nienawiścią. Ta właśnie nienawiść kierowała ręką lotra, który podpisał rozkaz wykonania wyroku. Czynił to na życzenie amerykańskiego gauleitera, w którym odzwierciedlił się obrazek i z którym związał swe losy na śmierć i życie.

IMPERIALIZM amerykański chce terrorem i morderstwami zmusić narody żyjące w ustroju kapitalistycznym do posłuszeństwa. Przygotowuje zbrodniczą wojnę przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom Demokracji Ludowej, imperialiści amerykańscy przygotowują do wojny przeciw wszystkim narodom świata. Wiedzą oni, że milionowe masy robotników i chłopów Europy kapitalistycznej są przeciwko nim teraz i będą przeciwko nim walczyć w wszelkich warunkach. Imperialiści amerykańscy zdają sobie już sprawę z tego, że w Europie kapitalistycznej mają zapewnić poparcie tylko ze strony żywiolów najbardziej skorumpowanych, żywiolów zdecydowanych na poparcie każdej najohydliwszej zbrodni. Kaci ateńscy mordercy czterech bohaterów narodu greckiego wykazali władcom waszyngtońskim swoją psią uległość.

Ala żadne psy policyjne nie potrafią na dłuższą metę obronić zła i niesprawiedliwej sprawy. W wielkiej walce wyzwolenczej, którą toczy społeczeństwa żyjące w ustroju kapitalistycznym, miejsca zamordowanych bohaterów zajmują tysiące i tysiące innych. Słepa faszystowska potrafiła zamordować niejednego bojownika o wolność. Nie potrafiła jednak zabić wiecznie żyjącej pamięci o tych bohaterach. Nie potrafiła zamordować w sercach mas pracujących całego świata światłości postaci bohaterów greckich, którzy w dalszym ciągu kroczą na czele swego narodu w jego marszu ku wolności. I nie zdolają również imperialiści amerykańscy terrorem plutonów egzekucyjnych zmusić do pokory i posłuszeństwa narodów świata.

Uważamy — głosi sprawozdanie — że rozszerzenie zbrodniczej akcji, do konywanej w Korei na obszar państwa, nie będącego w stanie wojny z USA, stanowi ze strony St. Zjednoczonych akt agresji, który zagraża pokojowi i może mieć najpoważniejsze następstwa jeśli nie będzie zdejmowany i jeśli tej zbrodniczej akcji nie będzie położony kres.

Protest Senatu Uniwersytetu Warszawskiego

Napływają w dalszym ciągu z całego kraju protesty przeciwko zbrodniczemu stosowaniu przez amerykańskich imperialistów broni bakteriologicznej w Korei i Chinach.

Senat Akademicki Uniw. Warszawskiego na specjalnym posiedzeniu powziął uchwałę, która głosi m. in.:

»Senat Uniw. Warszawskiego wyraża

OSTRAWA. W ramach Międzianej Przyjaźni Czechosłowacko - Polskiej zorganizowanego w Ostrawie manifestacji młodzieży polskiej i czeskosłowackiej.

PRAGA. Wyjechała do Pekinu czeskosłowacka delegacja rządowa w celu podpisania układu o współpracy kulturalnej, naukowej i technicznej i pocztowo-telegraficznej między Czechosłowacją a Chinami Republiką Ludową. Na czele delegacji stoi min. informacji i kultury Kopecký.

TIRANA. W Tiranie rozpoczął się II zjazd Albańskiej Partii Pracy. Na zjazd przybyły delegacje bratnich partii komunistycznych i robotniczych z zagranicy.

Dzięki wszechstronnej pomocy Państwa wzrasta produkcja rolna

Przodujący chłopci podejmują współzawodnictwo o wysokie urodzaje i terminowe wykonanie obowiązków społecznych

W różnych powiatach kraju odbyły się dalsze powiatowe zjazdy przodujących chłopów, którzy w przededniu wiosennej kampanii siewnej radzili nad sposobami zmobilizowania ogółu chłopów do takiej pracy w swych gospodarstwach, aby jak najwcześniej podnieść w br. plony i rozwinąć hodowlę.

Interesujący przebieg miał zjazd przodujących chłopów z pow. Krosno w woj. rzeszowskim.

Chłopi omówili pomoc Państwa dla rolnictwa pow. krosińskiego, stwierdzając m. in., że jedynie w latach od 1948 do 1951 chłop tego powiatu otrzymali ponad 19 milionów zł długoterminowych kredytów zwrotnych i bez zwrotnych oraz przeszło 8 milionów kredytów średnio i krótkoterminowych na nawozy, orkę i siew. Podkreślono również, że spółdzielnie gminne coraz

Nowy Wikariusz Kapituły diecezji gorzowskiej

Nowym Wikariuszem Kapituły diecezji gorzowskiej kościelnej — na miejsce zmarłego Wikariusza Kapituły ks. T. Zahuczowskiego — wybrany został ks. Zygmunt Szelażek.

Ks. Z. Szelażek urodził się 16 kwietnia 1905 r. w Pleskowie. Po ukończeniu w r. 1932 seminarium duchownego, dalsze 3-letnie studia teologiczne odbył w Rzymie. Od r. 1946 pracuje na Ziemiach Odzyskanych.

Nowy Wikariusz Kapituły złożył w Urzędzie do Spraw Wyznań, na ręce dyrektora Urzędu min. A. Bidy, uroczyste ślubowanie wierności Rzeczypospolitej Polskiej i jej władzy ludowej. W czasie wizyty omówione zostały sprawy związane z pracą i potrzebami duchowieństwa katolickiego diecezji gorzowskiej.

3 tys. zebrań w zakładach pracy — 1973 odczyty Dziesiątki tysięcy mieszkańców Warszawy dyskutują nad projektem Konstytucji

W całym kraju odbywają się nadal zebrań i trwa dyskusja nad projektem Konstytucji. W zebrań tych biorą udział tysiące ludzi ze wszystkich warstw społeczeństwa.

Dziesiątki tysięcy mieszkańców Stoicy bierze żywy udział w zebrańach dyskusyjnych nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zebrania odbywają się w zakładach pracy oraz w dzielnicowych punktach dyskusyjnych.

Dotychczas przeprowadzono około 3 tys. zebrań dyskusyjnych w zakładach pracy. W tym samym czasie mieszkańcy Stoicy brali udział w 1973 odczytach i zebrańach, poświęconych projektowi Konstytucji.

W 144 czynnych punktach dyskusyjnych tysiące ludzi pracy wypowiada uwagi o projekcie Konstytucji, mówi o zdobycach Polski Ludowej i o swoich osobistych osiągnięciach. Pogadanki prelegentów na temat projektu Konstytucji ilustrowane są krótkometrażowymi filmami, obrazu-

jącymi szeroki rozmach budownictwa w kraju. Do dyspozycji uczestników punktów dyskusyjnych oddano zbiory książek i broszur, omawiających zagadnienia projektu Konstytucji.

Ośrodek dyskusyjny przy Wydziale prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie prowadzi ożywioną działalność. W ciągu 2 miesięcy profesorowie i asystenci wydziału prawa udzielili odpowiedzi na setki listów i zapytań, napływających ze wszystkich wyższych uczelni krakowskich, dotyczących projektu Konstytucji. Prelegenci ośrodka wygłaszali odczyty na zebrańach dyskusyjnych, organizowanych w wyższych uczelniach Krakowa. Ponadto prelegenci z ośrodka dyskusyjnego U. J. obsługiwali zebrańa w dzielnicowych Komitetach Obronców Pokoju, jak również w wielu zakładach pracy.

Łódzcy literaci, plastycy, aktorzy, radiowcy, muzycy, filmowcy, instruktorzy zespołów świetlicowych oraz inni pracownicy kultury na wspólnym zebrańu omówili projekt Konstytucji.

»Kiedy czytam artykuły projektu mówiące o popieraniu, o upowszechnianiu oświaty, literatury i sztuki — mówił wiceprzewodniczący Zarządu Oddziału Łódzkiego Zw. Literatów Polskich J. Kropowski — kiedy sam odczuwam opiekę Państwa nad sobą i moimi kolegami, nad naszą twórczością i naszym udziałem w budowaniu kultury narodowej, uświadamiam sobie doświadczenia, jaka przepaść dzieli teraźniejszość od smutnej pamięci przeszłości przedwojennej«.

Listy do Prezydenta Bieruta z okazji 60 rocznicy urodzin

Podajemy kolejny wykaz listów z zobowiązaniami i życzeniami napływających do Prezydenta RP Bolesława Bieruta z okazji 60 rocznicy Jego urodzin.

Listy nadesłały:

Zespół PGR w Balcewie, Okręgowy Zakład Radiofonizacji Kraju w Białymstoku, Huta »Będzin«, Czesłowska Fabryka Wyrobów Blacharskich, Gromada Długi Kąt, POM w Drobnie, Zakłady Ceramiki Budowlanej w Jasie, Powiatowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Jasie, Huta Szkła w Jasie, Warszawska Fabryka Drutu i Gwoździ im. Karola Wójcika, Będzińska Zakłady Piwowarsko-Słodownicze, Państwowa Fabryka Noży w Białymstoku, Kafarna w Białymstoku, »Bytom«, Gromada Bojanice, RSW »Prasa« w Łodzi, Fabryka Firanek i Koronek im. Hanki Słowackiej w Łodzi, Państwowy Szpital Kliniczny im. Korczaka w Łodzi, Zespół PGR w Chlebowku, Fabryka Papierów Światłoczułych w Łodzi, Szpital im. Piłsudskiego w Łodzi, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Łapach, Krakowska Wytwórnia Farb i Lakierów, Katowickie Zakłady Wytwarzania Lamp Zarywanych, Państwowa Filharmonia Śląska w Katowicach, Szpital Nr 9 w Łodzi, Łódzka Fabryka Mebli, Poznańskie Zakłady Naprawy Samochodów, Wielkopolskie Zakłady Mechaniczne w Ostrowie Wlkp., Krakowskie Zakłady Przemysłu Gumowego »Semperit«, Cukrownia w Pruszkach, Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne, Gromada Wierzbica, Zakłady Produkcji Elementów Budowlanych w Walbrzychu, Bytomskie Warsztaty Naprawcze, Warsztaty Elektrotechniczne PKP w Stargardzie, PGR w Sosnach, PGR w Stanowicach, Odcinek Drogowy PKP w Skierkowie, Powiatowe Przedsiębior-

stwo Budowlane w Białymstoku, Świdnicka Fabryka Urządzeń, Fabryka Szpali Miękkich Nr 1 w Bieleku-Białej, Radioweźle w Strzeganiu, Gromada Sarnów, POM Nr 13 w Sarnoku, Radomskie Zakłady Wyrobów Rybnarskich, Dolnośląska Fabryka Lin i Siatek w Walbrzychu, Wytwórnia Wyrobów Plastycznych »Plast« w Warszawie, Gromada Wierdka, Filia Państwowego Zakładu Higieny we Wrocławiu, Zespół PGR Międzyrzec, Fabryka Papieru w Janowie, Zakłady Rozsmierze, Zrzeszenie Spółdzielni »SCh« w Jeleniewie, GNRN w Jeziorsku, Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Elku, Gromada Zakładowa, Gromada Węgrzynów, Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego we Wrocławiu, Gromada Wyszonowice, Szpital Powiatowy w Bieleku Podlaskim, Gromada Białowa, Malborskie Zakłady Rozsmierze, Zrzeszenie Uprawy Ziemi w Mosinie, Zespół PGR w Mikulczycach, GRN w Mikulczycach, Gromada Mikulczy, Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Polanowicach, Gromada Ręgnów, POM Nr 4 w Radymnie, Gromada Krzywka, Gromada Kamionka, Gromada Kamierzów, Gromada Selegny, Gromada Pylowice, Gromada Czystów, Gromada Ochocice, Gromada Koźminów, Gromada Pila Budowa, Gromada Danilów, Gromada Stoliczka, Gromada Ruszczyń, Gromada Ludwików, MRN w Skawinie, Zespół PGR Oleszyce, Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Luboszycach, Gromada Lesnica, Gromada Remontowo-Budowlane, Rolniczy Zespół Spółdzielczy im. 22 Lipca w Lejkowie, Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Gronowicach, PGR w Gawronach, Rolniczy Zespół Spółdzielczy im. 22 Lipca w Białej Rawskiej, Oddział Narodowego Banku Polskiego w Głuszczy, Drukarnia w Mielcu, Gdanskie Zakłady Futrzarskie, Zakłady Mechaniczne-Kolarkie w Grodzisku Maz., Miejskie Przedsiębiorstwo w Gdańsku, Gromada Grabowo Małe, Dolnośląskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego »Orzeł« w Mysłowicach, Państwowy Szpital Wojewódzki we Wrocławiu, Cieszyńska Fabryka Farb i Lakierów — Zakład w Chwałowie, Oddział Narodowego Banku Polskiego w Cieszynie, Łódzkie Zakłady Drzewne, Zakłady Przemysłu Tłuszczowego im. Marchewskiego w Trzebinii, Powiatowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Tarnobrzegu, Górze, Należność Państwowe w Tuszynie, Państwo we Sanatorium w Tuszynie, POM w Skrobowie, Gromada Sław, PGR w Sebrnie, Zakłady Graniczne w Szczecinie, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Suwałkach, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Sokółce, Gromada Rosocha, Gromada Rakowo, Główny Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, Spółdzielnia Inwalidów w Wągrowie, Spółdzielnia Produkcyjna »Lepsze Jutro« w Węglewku, Bytomska Fabryka Mebli Zakład Nr 1 w Mysłowicach, Gmina Domanie, Gromada Wisłowa, Gromada Różki, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Łowiczu, Sosnowieckie Zakłady Budowy Kotłów, Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Sadach, Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Janikowie, Gromada Lusowo, Gromada Koszary, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Szczecinie, Gmina Wielbark, Huta Stalowa Wola, Szczecińskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa, Należność Państwowe w Zamościu, Należność Państwowe w Bilgoraju, Gromada Brzeczów, Oleskie Zakłady Rozsmierze w Do broszkach, POM w Dziadowie, Rejon Przemysłu Leśnego w Dalekch.

Na zebrańu przemawiali również rektor Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi prof. K. Sikorski, artysta-grafik prof. L. Tyrowicz, reżyser Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej ob. Kaniiewska i dyr. rozgłośni łódzkiej Polskiego Radia mgr. Kofka.

Nauczycielstwo i aktywność młodzieży lubelszczyzny bierze żywy udział w popularyzowaniu projektu Konstytucji wśród młodzieży i jej rodziców.

Dotychczas we wszystkich szkołach odbyło się po kilka dyskusyjnych zebrań rodziców i ponad 1.200 zebrań nauczycielskich grup związkowych.

KRÓTKIE SPECIA

Trumanowski uczony

Jak donosi agencja Reutersa z Nowego Jorku, uczonec amerykański, Louis Ridenour, oświadczył z satysfakcją, iż »USA posiadać będą w ciągu 5 lat dosyć bomb atomowych, ABY ZABIĆ WSZYSTKICH LUDZI NA ŚWIECIE«.

Wszystkie ludzie na świecie chcą żyć. Toteż wszędzie na świecie także mu »uczonemu« włożono bezwielkiego rozgłosu kaftan bezpieczeństwa i w tym stroju ulokowano go w jakimś kuracyjnym miejscu odosobnienia. W USA uczyniono tak samo, gdyby nie LUDOBÓJCZE WŁADZE, które darzą psychopatów swobodą działania i opromieniają ich świat naukowców.

PAL

roślin przemysłowych i nasiennej, aby hodowali o jedną sztukę więcej inwentarza, niż dotychczas i aby jak najszersze stosowali siew rzędowy.

Zebranie w gm. Ryki.

30 marca w Rykach pow. garwolińskiego odbyło się, zorganizowane przez prezydium Powiatowej Rady Narodowej wielkie zgromadzenie chłopów, na które przybył wicepremier A. Korzycki. Około 500 chłopów i chłopiek gm. Ryki i gmin sąsiednich wzięli udział w zebrańu.

Wicepremier Korzycki omówił osiągnięcia naszego narodu w realizacji zadań planu 6-letniego oraz wielkie zadania, jakie stoją przed wsią w br.

Po referacie rozwinęła się dyskusja.

Pierwsze pasy wiatrochronne w dolinie Popradu 1,2 mln. sadzonek drzew na obszarze WZM w tegorocznej akcji »Dnia Lasu«

W br. w akcji »Dnia Lasu i Ochrony Przyrody« planuje się zalesić 9 tys. ha zrebów leśnych i nieużytków oraz zasadzić drzewa przy drogach i ulicach o łącznej długości 800 km. W 300 ośrodkach robotniczych przede wszystkim na Śląsku założone zostaną liczne zieleńce i parki.

Nowością tegorocznej akcji »Dnia Lasu« będzie założenie pierwszej serii pasów wiatrochronnych na przedmieściach Starego Sącza o łącznej długości 2 km i szerokości 20 m. Pasy

te przyczynią się do częściowego zlagodzenia prądów zimnych wiatrów, wiejących stale w dolinie Popradu. Na terenie WZM planuje się założenie 300 arów szkółek leśnych, zalesienie 100 ha nieużytków oraz prace przygotowawcze przy zalesieniu 50 ha wydm w okolicy Miłosny i Pustelnika. Do zalesień zużyje się ok. 1,2 mln. sztuk sadzonek drzew iglastych i 200 tys. liściastych. W br. zostaną całkowicie zakończone prace przy zalesieniu Olszyny Grochowskiej i Młocin.

JÓZEF SIGALIN

PIĘĆ SPOTKAŃ Z PREZYDENTEM^{*)}

Rok 1945. Marzec

Trwa jeszcze wojna...

Na Pradze, w gmachu na rogu Targowej i Wileńskiej, podziurawionym pociskami jak sito, pracuje Rząd Polski Ludowej. Kieruje ciężkim trudem robotnika, przystępującego do dzwignia na ruiny zburzonych, ale już swoich fabryk. Kieruje ciężkim trudem chłopów, wychodzących na zorane okopami, ale już swoje pole. I kieruje już uporządkowaniem, doprowadzaniem do życia i odbudową Warszawy.

Owego pamiętnego marcowego dnia warszawscy urbanisci i architekci przedstawili Pierwszemu Budowniczemu swoje plany i zamierzenia.

Pierwszy Budowniczy z uwagą przyglądał się rozłożonym na podłodze planom, w skupieniu wysłuchiwał kolejnych referatów, z troską rozważał przytaczane liczby obrazujące zniszczenia. Nie zganił niczym jeszcze wówczas nie podbudowanej fantazji architektów, nie skrytykował niepo-

radnych jeszcze pomysłów. Przeciwnie — zachęcił do prac dalekosiejszych, do planów o jeszcze większym rozmachu, do większej śmiałości w decyzjach o przebudowie, a nie tylko w odbudowie Warszawy.

Ale jednocześnie zwrócił uwagę na to, aby, wybiegając myślą w przyszłość, nie odrywać się od rzeczywistości, od ciężkiego jeszcze dnia dzisiejszego. Aby, myśląc o życiu w przyszłej pięknej Warszawie, nie zapominać o potrzebach ludności, powracającej dziś tłumnie do swojego miasta rodzinnego i żyjącej w okrutnych jeszcze warunkach, bez dachu nad głową, bez wody, elektryczności, ogrzewania i przede wszystkim bez możliwości poruszania się po ciemnych rozbitych ulicach — bez komunikacji. Zwrócił uwagę na najpilniejszą potrzebę komunikacji — na połączenie Pragi z Warszawą. I wtedy właśnie Pierwszy Budowniczy wskazał najbardziej nagłe zadanie — odbudowę mostu Poniatowskiego.

Rok 1945. Listopad



Jeszcze, przejmujące chłody, rękawami szron na drzewach, na zgrozdzonych wzdłuż wybrzeża zwalch

żelaza, kamienia, na stalowych konstrukcjach budującego się mostu Poniatowskiego. Dniem i nocą idzie bu

Padł w walce o wolność

(Od korespondenta API)

W odległym o 40 kilometrów od Paryża miasteczku Melun, gdzie przebywa w więzieniu „martynek wolności”, Henri Martin, od pięciu tygodni trwał strajk metalowców fabryki „Delatre i Fouard”, walczących o podwyżkę płac. Spokój, w jakim odbywał się strajk, nie przypadł do gustu policji. 17 marca o godzinie 11 wieczorem przybyli sześciu samochodami żandarmi. Użyli bomb łzawiących. Kilkunastu robotników zostało poturbowanych a sześciu aresztowano.

Nazajutrz robotnicy okolicznych fabryk przerwali pracę. Na ulicach miasta uformował się pochód. Szedł w nim też lubiany i szanowany przez wszystkich towarzyszy skarbnik miejscowej sekcji CGT, metalowiec Alfred Gadois. Francuskie samochody przejeżdżające szosą za trzymały się, otwierając drogę manifestującym. Szoferom amerykańskim, przyjeżdżającym do dzikich wybrków i bez karności na drogach francuskich, nie przypadło to do gustu. Z samochodów amerykańskich padły wrogie okrzyki. Gdy w odpowiedzi z robotniczego tłumu zabrzmiał wzniesiony z tysiącami głos: „US go home!”, dwa samochody amerykańskie pełnym gazem wdarły się w tłum. Być może amerykański szofer, kapral Zeraffos, wyobrażał sobie w tej chwili, że kieruje czołgiem i młodzież zniecierpliwionego „czarnego wroga”, doś, że gdy robotnik Gadois znalazł się między błotnikami a murem, Zeraffos nie zahamował... Gadois zrucono o mur i wleczony przez kilka minut po kilku godzinach umarł w męczarniach, osierocając 8-letnią córeczkę, żonę i starych rodziców. Zeraffos dodał gazu... Zdołano jednak ustalić numer wozu i na tej podstawie — nazwisko zabójcy.

Tego samego dnia wieczorem na murach ulicy St. Ambroise, w miejscu „wypadku” pojawił się napis: „Tutaj o godzinie 18-jej robotnik francuski został zamordowany przez amerykańskich okupantów”.

Miara cierpliwości przebrała się. Na ulicach spokojnego miasta pojawiły się i inne napisy, nie pozostawiające żadnych złudzeń co do prawdziwych uczuć ludności wobec „zbawców zza oceanu”.
SKANDALICZNE HANIEBNE I TCHORZLIWE

Dalszy przebieg wydarzeń jest ohydny: haniebne porwanie przez policję zwłok Gadois'a aby zapobiec manifestacyjnemu pogrzebowi. Komedio pogrzebu... Kopanie grobu, do którego nie spuszczono trumny, wywiezionej potajemnie z Melun. Zakaz władzy odbicia manifestacji ku czci Gadois'a. Pogrzeb odprawiony przez policję chłystkiem, w miejscowości odległej od Melun. Dochodzenia przeciw prasie, która osmieliła się podać prawdę o wypadku, „niedogodną” dla chwilowych władców Francji. Cała seria policyjnych zarządzeń, o których pisały przywódcy ruchu robotniczego, Marcel Cachin, powiedział bez ogródek, że „w całym swoim długim życiu walki nie napotkał równie skandalicznych haniebnych i tchórzyliwych”.

Ale rachuby rządu okazały się fałszywe: wbrew zakazom nie tylko Melun, ale i Paryż, a wraz z nim robotnicze delegacje z całej niemal Francji godnie uczcily pamięć Gadois'a. Nie pomogło obstawienie wszystkich szos prowadzących do Melun przez policję, która rewidowała i zatrzymywała przejeżdżające samocho-

dy. Nie pomogło zatrzymywanie podróży na dworcach kolejowych w Melun. Kolejarzy — określonymi drogami sprowadzili z dworca do miasta delegatów z wielkich fabryk Paryża, Havru, Rouen i innych miejscowości.

PRAWDA AMERYKANSKIEJ OKUPACJI

Mimo praktyki policji, tysiące delegatów zdołały przeniknąć do Melun. Zakazana manifestacja przybrała potężne rozmiary. Umilowani przywódcy pracującego ludu Francji — członkowie Biura Politycznego FPK — Cachin i Casanova, oraz sekretarz CGT, Monmousseau, napiętnowali zbrodnicę, której okoliczności i specyficzny „klimat” demaskują do reszty, w oczach całej opinii francuskiej prawdę o okupacji amerykańskiej.

Kto słyszał żywiołową burzę okrzyków wzniesionych przez tłum, zebrany w gmachu giełdy pracy w Melun — wbrew zakazowi rządu, kto słyszał nie milknące głosy: „Go home! Amerykanie do Ameryki! Niech żyje pokój!”, ten ani na chwilę nie może zwątpić o tym, że męcząca śmierć robotnika Gadois'a nie była daremna.

Ze naród francuski nie spocznie póty, póki — według wyrażenia Cachina — ziemia francuska nie zacznie parzyć stop okupanta, póki we Francji pozostanie chociaż jeden żołnierz obcej armii okupacyjnej, póki Francja nie odzyska niezawisłości, której bohaterem stał się Alfred Gadois, nieskazitelnym patriotą i skromnym, ale nieugiętym bojownikiem sprawy robotniczej i sprawy narodowej. Paulette Gommier

ADAM WENDEL

Szkola rządzenia krajem

RADY NARODOWE są nosicielami władzy państwowej w terenie. Zrodzone jeszcze w czasie okupacji w chwili powstania Krajowej Rady Narodowej, rady narodowe przeszły w latach po wyzwoleniu kraju znakomitą szkołę rządzenia. W tej szkole rządzenia wyrastał aparat państwowy nowego typu, zdolny i dojrzały do przejęcia pełni władzy państwowej, aparat wyrosły z mas ludowych.

Z wielkiej reformy ustrojowej z marca 1950 r., w której wyniku rady narodowe przekształcone zostały w terenowe organy jednolitej władzy państwowej, masy pracujące wydołyły jej rewolucyjną treść, mimo nie małych jeszcze braków w działalności rad, ich przeżyłości i komisyj.

„Zwycięży i utrzyma władzę ten tylko, kto wierzy w lud, kto zanurzy się w źródła żywej twórczości ludowej” — ta prawda głoszona przez Leńina przyswoiła naszym radom narodowym w ich codziennej pracy gospodarczej, społecznej i kulturalnej.

Oto tylko kilka przykładów tej „żywej twórczości ludowej”.

Wśród 3000 gmin, istniejących w Polsce, jest gmina Łaznów, w pow. brzezińskim.

dowa. Trzeba się spieszyć — rzeka płynie już pierwszą kra, zagraża ruśzowanom mostu. Robotnicy, inżynierowie nie schodzą w ogóle z budowy — zamieszkali na miejscu w barakach.

Późnym wieczorem w kierownictwie budowy narada.

W sąsiadującej z kierownictwem budowy izbie, wśród rozwieszonych na ścianach planów i wykresów, pracuje naczelny inżynier, projektodawca mostu. Raz jeszcze sprawdza przebieg, obmyśla nowe sposoby, mogące przyspieszyć budowę, wykańcza rysunki dla majstrów i brygadistów. Pukania chyba nie doszły, ale zda wało mu się, że ktoś otworzył drzwi i wszedł.

Uniósł głowę znad rysownicy i w kącie izby dostrzegł postać, która z

Rok 1946. Lipiec

DRUGA rocznica wyzwolenia i odrodzenia Polski. Polska Ludowa rozpoczyna trzeci rok życia. Ze wszystkich stron kraju zjeżdżają delegacje na wielkie święto do Warszawy. Ulicami Warszawy, z Mokotowa i Żoliborza, Ochoty, Woli i Śródmieścia, Pragi i Powiśla ciągną nieprzeliczone tłumy warszawiaków na miejsce uroczystego obchodu święta. A miejsce wybrano odpowiednio piękne — odbudowany most Poniatowskiego

Potężna konstrukcja stalowa przeleżała nad wodą wspaniałym czynie załogi, która w ciągu niespełna dwunastu miesięcy, pokonując wszelkie trudności, potrafiła dokonać tego, na co w Polsce kapitalistycznej, po pierwszej wojnie światowej, potrzeba było aż siedmiu lat.

Pierwszy Budowniczy przeciął węgą na moście. Warszawa znów połączyła się z Pragą. Na most wjeżdża pierwszy tramwaj. Rozpoczyna się de

Rok 1949. Czerwiec



D O końca budowy Trasy W-Z pozostało kilka tygodni.

Czterotysięczna załoga „wuzetowców” prowadzi na całej siedmiokilometrowej długości Trasy roboty wykończeniowe. Dzień i noc dzielni budowniczy, przystawiają swój Wuzet, „gladzą” Patry na nich, na ich robotę całą Polska.

Pierwszy Budowniczy ogląda dziś postępy robót. Idzie pieszko wzdłuż całej Trasy. Wnika w najdrobniejsze szczegóły. Zna doskonale tę budowę: dawał wytyczne do pierwszych projektów Trasy W-Z, był na budowie, gdy rozpoczynano betonowanie tunelu, był na budowie, gdy pierwszy element stalowej konstrukcji mostu przetruciono na filary, był na budowie Mariensztatu u samych jej początków. Po przejściu tunelu, minąw

mroku u wejścia podchodziła do środka izby. Spojrzał uważnie. Zwrócił się ze stołka i szybkim krokiem podszedł przywitać gościa. Pierwszy Budowniczy wypyttywał szczegółowo o bieg robót, o trudności, o przygotowania do walki z groźbą nacierającej kry. Wyszedł na teren budowy. Wspiął się po ośliszłych sztagach, przechodził po wysoko nad rzeką zawieszonych rusztowaniach. Pierwszy Budowniczy interesował się każdym szczegółem montażu, rozmawiał ze spawaczami, cieślami, monterami. Późnawo go i jak opowiadał potem jeden ze starych robotników: „Jasniej i cieplej zrobiło się nad rzeką tego wieczora”!

Nieraz jeszcze potem załoga mostu widziała na swojej budowie Pierwszego Budowniczego.

filada bohaterskiej ludności Warszawy.

Na trybunie kierownictwa Rządu i Partii, pierwsi w Polsce przywódcy pracy, przedstawiciele ludu pracującego Warszawy i kraju. Defiladę przyjmują Pierwszy Budowniczy, Ojcowiskim spojrzeniem ogarnia kroczącą wesoło, roześmianą młodzież. Nad łopocącymi na wietrze sztandarami — panorama Warszawy: ruiny Powiśla, kominy elektrowni, zryte jeszcze okopami Wybrzeże Kościuszkowskie i w dali — wprost Wisły — zwiastujące na filarach strzepy mostu Kierbedzia.

— No, cóż — mówi Pierwszy Budowniczy zwracając się ku stojącym obok na trybunie, odznaczonym robotnikom i inżynierom z załogi mostu Poniatowskiego — trzeba by teraz wziąć się do starego Kierbedzia. Jeśli filary wytrzymają, warto by pomyśleć o jakiejś nowej, piękniejszej konstrukcji, zaprojektować nowe dojazdy do mostu...

Poranek grudniowy, święto. Ludzie pracy odpoczywają. Miasto budzi się dopiero ze snu. W budce zbitej z desek, przy furtce prowadzącej na budowę, wartownik graje się przy żelaznym plectyku. Jakies głosy przy furtce. Kto tam o tak wczesnej porze? Wygląda przez okienko. Trzy osoby: inżynier z budowy w towarzystwie jeszcze dwóch osób. Przygląda się uważnie — biegnie otworzyć, wita serdecznie.

Pierwszy Budowniczy nie zadowolona się powierzchownym oglądaniem budowy, wchodzi po rusztowaniach na piętra, ogarnia wzrokiem zarys placu w budowie, prosi o wyjaśnienia, czyni uwagi. Najwięcej wątpliwości budzą tarasy, przystawione do budynków wzdłuż Marszałkowskiej, między nowych placem a placem Zbawiciela.

— Czy nie za wąskie przejście? Czy aby te stopnie, dzielące podcienie od chodnika, są konieczne?

Po gospodarsku, sam, krokami odmierza przestrzeń od ściany do filarów. Potem jeszcze rozmowa o dalszej budowie Marszałkowskiej, o jej odcinku między Alejami Jerozolimskimi i Ogrodem Saskim, o centralnym placu między Świętokrzyską a Chmielną, o przyszłym Pałacu Kultury i Nauki.

— Trzeba by w Planie 6-letnim skończyć całą Marszałkowską.

NASZ Pierwszy Budowniczy — to określenie, którego w rozmowie codziennej używają robotnicy budowlani Warszawy.

— Nasz Pierwszy Urbanista — to określenie, którego w rozmowie codziennej używają architekci Warszawy.

A dzieci — jakiego używają określenia?

*) Fragmenty książki Józefa Sigalina „Pięć spotkań”, która ukaże się nakładem „Naszej Księgarni”.

niej ilości sprzętów dla odbudowy odwołanie zadanie to zostało wykonane.

„Tu mieszka radny MRN”

Członkowie MRN w Białymostku umieszcili tabliczkę na bramach domów, w których mieszka: „Tu mieszka radny MRN, przynajmniej interesujący w sprawach miasta”. Ludność coraz częściej zwraca się do radnych ze swymi bolączkami i wnioskami w sprawie gospodarki miejskiej. Na wniosek Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej MRN w Białymostku przedłożona została na trasie Dąbki — Wysoki Stolec linia komunikacji miejskiej, której potrzebę od dawna odczuwali mieszkańcy tej dzielnicy.

Szczególnie cenne są wysiłki rad narodowych w kierunku wzniesienia aparatu państwowego z masami. Wzięta jest realizowana poprzez komisje, przez organizowanie sekcji wyjazdowych, przez wnikiwe i sprawliwie rozpatrywanie skarg i zażaleń.

Rady narodowe — to stetyczna rzecz współbudowniczych socjalizmu, reprezentujących miejscową ludność.

Według stanu na 1.IV.1951 r. rady narodowe liczyły 97.938 obywateli, w tym 22.320 robotników, 42.194 chłopów, 10.123 pracowników umysłowych i 30.123 pracowników umysłowych. Siła rad polega na tym, iż wywodzą się one z ludności pracującej, iż skupiają wokół siebie szeroki aktyw społeczny w komisjach liczących obecnie 137 tysięcy obywateli — radnych i osób spoza rady. Ponadto rady aktywizują komitety społeczne, np. ko-

Rok 1950. Grudzień



W LIPCU 1950 roku, równo w rok po otwarciu Trasy W-Z, w rok po ogłoszeniu przez Pierwszego Budowniczego historycznego referatu o 6-letnim Planie Odbudowy Warszawy, projektanci Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej przedstawili Pierwszemu Budowniczemu projekt odbudowy Marszałkowskiej. W kilkanaście dni potem ruszyła budowa. Rozpoczęła się realizacja śródmieścia Warszawy. W ciągu pięciu miesięcy, w grudniu, stanęły już zwały nowej dzielnicy. Budynki wyszły z ziemi. Zaczęły zarysowywać się kształty nowego placu między Piękną a Koszykową.

— Nasz, młodzież ZMP-owska, chodząca codziennie do szkoły, spotykamy się z barbarzyńskimi zjawiskami, jak np. bicie koni po zębach, oczach, nogach i zębach różnego rodzaju narzędziami: rurami żelaznymi, orczykami, kłonicami, szpadkami i batami z drutu. Dzieje się to przy zwózce ziemi na nasyp mostowy w Górce Kalwarii. Znęcanie się to ma na celu szybsze obracanie wozem, by zarobić jak najwięcej pieniędzy”.

— Przed czym, czy przed kim? — zapytacie.

Przed ludźmi, niestety. Przed ludźmi, którzy znęcają się nad nimi, w poczuciu swego niekarnego okrucieństwa.

Coraz częstsze, coraz ostrzejsze nadchodzą w tej sprawie sygnały od Czytelników. I to ze wszystkich zakątków kraju.

Weźmy list pierwszy z brzegu i jeden z wielu. List pisany przez ZMP-owców ze szkoły zawodowej w Górce Kalwarii.

„My, młodzież ZMP-owska, chodząca codziennie do szkoły, spotykamy się z barbarzyńskimi zjawiskami, jak np. bicie koni po zębach, oczach, nogach i zębach różnego rodzaju narzędziami: rurami żelaznymi, orczykami, kłonicami, szpadkami i batami z drutu. Dzieje się to przy zwózce ziemi na nasyp mostowy w Górce Kalwarii. Znęcanie się to ma na celu szybsze obracanie wozem, by zarobić jak najwięcej pieniędzy”.

Młodzież ZMP-owska z Górki Kalwarii nie chce się biernie przyglądać okrucieństwu. Bo młodzież, której dzieciństwo przypadło na lata straszliwych bestialstw okupanta — wie, że skala okrucieństwa jest bardzo szeroka. Ze ten, kto zdolny jest skatować zwierzę, potrafi, być może, i skrzywdzić człowieka.

Dlatego też pragniemy okrucieństwu wypowiedzieć walkę, do której wszystkich młodych zwierzęta nawiązują.

Do wszystkich ludzi, którzy zwierzęta kochają i cenią apelujemy również listem studenta SGPiS, ob. Bohdana Bromka.

„W związku z niedawnym apelem Reakcji do Stoi. Rady Narodowej, apelem nawiązującym do zorganizowania społecznej kontroli dla ochrony zwierząt, czy nie należałoby skorzystać z instencji ludzi, kochających zwierzęta, i dać im prawo i obowiązki pełnienia funkcji inspektorów społecznych?”

Przyjaciele zwierząt — a jest nas przecież tylu — nie czekajcie, aż nam ktoś oficjalnie przyzna prawo, czy określi obowiązki. Zaczniemy działać, a raczej współdziałać z mi. Hefy. Wszech pomoc i większa, niż dotychczas, energia miliony zwolaczy okrucieństwa zych ludzi nad bezbronnym, przyjaciele, człowiekiem — nad zwierzęciem.

(mir-par)

głę rewolucyjną, inicjatywę, zdolności twórcze mas w walce o zburzenie starego ustroju, w walce o nowy, proletariacki ustrój”.

Rady narodowe, kierując w swoim zakresie działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną, wiążą potrzeby na terenie zadaniami ogólnopństwowymi.

Szczególnie ważnym zadaniem rad narodowych jest zwalczanie wszelkich przejawów samowoli i biurokratycznego stosunku do obywateli. Te szkodliwe zjawiska, jak wiadomo, nie zostały jeszcze całkowicie usunięte z życia polskiego.

Projekt Konstytucji postanawia, iż wszystkie organy władzy i administracji państwowej obowiązane są samorządowi terytorialnego.

Nasza struktura państwowa zmierzająca do najściślejszego powiązania władzy z ludem. W naszym ustroju państwowym nie ma i nie może być przeciwności między władzą państwową a ludem z tej prostej przyczyny, że władza należy do ludu.

Odpowiedzialne przed wyborcami

Józef Stalin wskazuje, iż „rady są bezpośrednimi organizacjami samych mas, tj. najbardziej demokratycznymi, a zatem najbardziej autorytatywnymi organizacjami mas, maksymalnie ułatwiającymi im udział w organizowaniu nowego państwa i w rządzeniu nim oraz maksymalnie wywołującymi ener-

gę rad narodowe wyrażają wolę ludu pracującego oraz rozwijają jego inicjatywę twórczą i aktywność w celu pomnażania sił, dobrobytu i kultury narodu” — głosi projekt Konstytucji.

Rady narodowe, organy obdarzone pełnią władzy państwowej, zostały awansowane do roli czołowych ogniw w naszej strukturze państwowej.

Adam Wendel

W Stoczni Gdańskiej (2)

Rezerwy leżą odłogiem

GDANSK, w marcu.

Rok 1951 zbliżał się ku końcowi, a wysięg stoczniowców gdańskich z czasem nie słabł. Przeciwnie, zdawało się, że ubytek kart kalendarza dodaje się, dopinguje do zwycięskiego finiszu.

Na nabrząkach i na pochylniach stawało się coraz tłoczniej od stalowych pudeł. — To Wydział Obróbki Kadłubów chlubnie kończy rok 1951.

Wykonanie planu rocznego przez Stocznię zależało teraz od pracy „wyposażeniowców”, którzy w te stalowe pudła mieli tchnąć życie. A oni nie pozostawali głusi na apele współtowarzyszy. Zdawali sobie sprawę, że powinni dociżyć wszystkich sił, by nowemu rokowi przekazać palczkę sztafetową z meldunkiem: „Stocznia Gdańska plan roku 1951 wykonała”.

A jednak sztafeta nie dobiegła: Stocznia Gdańska jako całość planu 1951 roku nie wykonała.

Jak zegarek bez wkeru

Laicy są w Stoczni skłonni do złudzeń, wywoływanych przez efekty wzrokowe. Patrząc na kadłuby statków, kołyszące się na wodzie — myśla: Statek gotowy. Jeszcze tylko wyposażenie.

A tymczasem statek bez wyposażenia — to jak zegarek bez wkeru. Z tym jednak, że na wyposażenie statku pomomorskiego składa się około 30 tysięcy najrozmaitszych elementów — produktów wszystkich chyba gałęzi przemysłu.

Przy tym wszystkim jeden element warunkuje najczęściej drugi, trzeci, czwarty i cały łańcuch następnych. Jeśli więc fabryki z głębi „lądu” nie nadesłały na czas jakiejś części, powoduje to opóźnienie wykonania planu nie tylko przez dział, który tę część miał na statek wmontować, ale także przez te działy, których praca mogła być kontynuowana po wmontowaniu tej części.

A wypadki takie zdarzają się w Stoczni dość często. I to częściej z winy Stoczni, niż fabryk — dostawców. Tak np. zaopatrzenie nie zamówiło na czas pompy, potrzebnej do maszynowni na jednostce 2020. Opóźniło to nie tylko montaż maszyn, lecz i uzależnioną od tego montażu pracę hydrauliczną. Niedostarczone na czas także drobności, jak zawory burtowe, czy kłapy szturnowe spowodowały też opóźnienie robót rurskich na jednostkach 2032 i 2033. Przykładów podobnych można podać znacznie więcej.

A przykład uszczelnienia mówi sam za siebie. Zaopatrzenie zamawiało uszczelnienia arkusze, z których dopiero trzeba było te uszczelniki prymitywnymi sposobami (najczęściej nożem) wykrawać. Rurownia prosiła o zamawianie gotowych, sztanconych uszczelnień. Przyszedł arkusz. Zastępca kierownika rurowni znalazł pod bokiem, w Gdańsku, fabrykę, produkującą gotowe uszczelniki. Wskazał adres. I... znów przycho- dzą arkusze.

Jednakże dostawy materiałów, gotowych elementów, części maszyn itp. nie zawsze się spóźniają, a mimo to wyposażenie zawsze ciągnie się w ogonie. W czym tkwią jeszcze przyczyny zła?

Niewątpliwie tkwią one w złej organizacji pracy w Stoczni i w przetwarzaniu procesach technologicznych, które najgłośniejszą rzecz ujmu- ją, stanowią główną przyczynę niewykonania sztafetowego planu.

O ile ta organizacja dobrze się do- tarcia w wydziale obróbki kadłubów — to w wydziale wyposażenia okrętów poważnie kuleje. I dlatego na Stoczni mówi się o tym wydziale — jako o wąskim gardle. A za wąskie gardło w wąskim gardle uchodzi z kolei rurownia.

Chodźmy więc do rurowni.

Zabawa w piaskiem

Rurownia — to jeden z bardzo ważnych i bardzo odpowiedzialnych

(Od naszego specjalnego wysłannika)

działów produkcji. O ogromie zadań tego działu świadczyć może fakt, że na statek o kilkudziesięcio-metro-wej długości trzeba wmontować kilkanaście kilometrów rur, różnych średnic, różnych grubości, przeznaczonych do różnego rodzaju zadań.

Ala oto wchodzimy w jej próg i od razu niespodzianka. W zakurzonej przed- sionku warsztatowej hall natrafiamy bowiem na obrazek, jakby żywcem prze- niesiony ze średniowiecznych szczytów. Po środku stoi rura. Obok niej drabina, oparta o ścianę. Na drabinie robotnik z wiader pełnymi piasku.

Co robi? Napelnia rurę piaskiem, potem ubijkiem z czasów króla Cwieczka, ubija ten piasek, potem dosypuje z no- wego wiadra, podanego przez innego robotnika i tak w kółko. Bez przerwy. Ca- łości obrazu dopełniają tumanu kurzu.

— W jakim celu napelnia się te rury? — pytamy.

— Bo można je giąć tylko wtedy, gdy są z piaskiem — pada odpowiedź kierowni- ka rurowni.

— A czy nie można by tych rur napelniać mechanicznie?

— Można — odpowiada kierownik, a na pytanie: „Dlaczego nie?” — W czerwcu przyszłego roku zrealizujemy projekt takiego urządzenia do Giłowego Mechanika. Pro- jekt zaakceptowano...

— I?

—...i tyle mi o nim wiadomo.

Kierownik rurowni — to stary stoczniowiec z 23-letnim stażem, awansowany na stanowisko z montera — hydraulika. Opowiada właśnie, ile trudu włożył w opracowanie rysunków takiej maszyny, nie mając ku temu odpowiedniego wy- kształcenia technicznego, i macha bole- śnie ręką.

Przypadkowe odkrycie

Jesteśmy w obszernej hali. Rzędy stołów z imadłami, przy których robotnicy przygotowują rury. Całość robi wrażenie uboższego warsztatu hydraulicznego, gdzie procesy pro- dukcyjne opierają się głównie na pracy rąk.

Po środku tej hali, jak rodzynki w ciście, piękna, świeżą gwinciar- ka.

— Nowa? — pytamy.

— Gdzieś tam. Stara. Tyle tylko, że od- malowana... Znaleźliśmy ją niedawno w magazynie Stoczni, gdzie stała przez kilka lat. Stała tam może i dłużej, gdyby nie przypadek. Zrobiliśmy mały remont — i gwinciarzka gotowa. A tak nam była potrzebna!

Potem kierownik rurowni opowiada dalsze dzieje gwinciarzki, obrazując organizację pracy w niektórych działach Stoczni.

Przypadkowe odkrycie gwinciarzki nie miało noży. Zwrócono się więc przed kil- koma miesiącami o ich wykonanie. Noży — do dziś nie wykonano. Jeśli mimo to gwinciarzka pracuje, to tylko dlatego, że znów przypadkowo odkryto... robotnika, który na tej maszynie pracował, który z radością do niej powrócił, uruchomił ją i przyniósł do domu własne noże.

I znów gdyby nie ten szczęśliwy zbieg okoliczności...

Wypadek z gwinciarzka nie jest zresztą odosobniony, jak to wynika choćby z ulotki stoczniowej z dn. 19 lutego br., w której czytamy:

„Założa kuźni wywła dyrektora do dostarczenia jak najszybciej strugi- niki. Dwie strugiarki stoją bezczyn- nie na Ostrowiu i jedna na (wydziale) elektrycznym, przeznaczone do upłynienia. Dostarczenie strugiarki podnieśli jakość produkcji na od- dziale kuźnictwa...”

Po co jednak szukać przykładów w innych wydziałach Stoczni, skoro znów dostarcza je nam rurownia. Tym razem chodziło o maszynę do gięcia rur „na zimno” (bez potrzeby podgrzewania). Maszynę taką zna- nie przyspieszają pracę, eliminują pewne procesy produkcyjne (choćby to podgrzewanie i gięcie „na gorą- co”), słowem stanowią cenny środek produkcyjny w rurowni. I te ma- szyny znalazł przypadkowo zastępca kierownika rurowni. Leżały wśród... złomu.

I znów niespodzianka

Niespodzianki trafiają się w ru-rowni na każdym niemal kroku. Wła-

śnie przed chwilą minął nas jakiś monter z zakrzywionym i pęczko- wicie osłanianym drutem.

Bo niechby kto trafił montera — cały jego trud poszedłby na marne. Musiałby wracać na statek, wziąć do jakiegoś zakamarku i giąć drut na nowo. Po co? Bo pod ten mo- del będzie następne w warsztacie „krepował” rurę pod właściwym ką- tem.

Szczęściem nikt modelu nie zdefor- mował, skończyło się więc na jednej przyziarnie.

Znów więc pytamy kierownika, czy nie można tego usprawnić.

— Można — odpowiada — i to nawet względnie łatwo. Istnieje przecież go- towa „kolanka” (zaw. kolanka hamburskie) produkowane także i w Polsce, które z powodzeniem usprawnia roboty rur- skie. Monter dostaje bowiem na statku cały asortyment tych kolanek i zamiast ko stosować kolanki, które w tym celu sprowadził sobie ze Śląska. Praca szła, aż przyjemnie było patrzeć.

— Czy myślicie — kierownik rozgląda ogarek papierosa — że ten eksperyment zdołał wywarować z uspienia biuro Gi. Techno- loga?

— Zgłosiliście ten projekt? — pytamy.

— Zgłosiliśmy — odpowiada kierownik — i... leży. Słusznie — ciągnie po chwili — w robotach rurskich nadawcie się nam nie mogli, że nie korzystamy z tych ko- lanek. Sami, montując urządzenia do zmiękania wody w kotłowniach, szeroko stosowali kolanki, które w tym celu sprowadził sobie ze Śląska. Praca szła, aż przyjemnie było patrzeć.

— Czy myślicie — kierownik rozgląda ogarek papierosa — że ten eksperyment zdołał wywarować z uspienia biuro Gi. Techno- loga?

Przy produkcji tego samego typu statków można wprowadzić jeszcze jedno usprawnienie: wybudować w warsztacie rurowni makietę bardziej skomplikowanych części statku, np. maszynowni i tam wykonywać całe sekcje rurociągów, ze wszystkimi złą- czami, kołnierzami, przyrządami kon- trolnymi itp. Czy na Stoczni Gdań- skiej wprowadzono takie usprawnie- nie? Nie.

»Kontakt« z CBKO

Jeżeli tak ciężka jest współpraca z „rodzimiymi”, stoczniowymi działa- mi — to łatwo sobie wyobrazić o ile bardziej uciążliwy jest kontakt z Cen- tralnym Biurem Konstrukcji Okrę- towych (CBKO).

Kierownik rurowni Menard, M. Ceyno- wa, dokonał np. usprawnienia w syste- mie rurociągów, usprawniając ich linie, dzięki czemu skrócono czas od- pompowywania balastów początkowo o parę godzin, później — przy następnym jednostkach — o kilkanaście...

CBKO długo nie interesowało się tym wylubnym usprawnieniem. Dopiero, gdy system tych rurociągów Ceynowa tak u- prościł, że czas odpompowywania bal- astów z 18 godzin zredukował do 6 — kon- struktury zaczęli uwzględniać je w swych projektach.

A przecież istnieje stary, wypró- bowany i zdający egzamin system przeprowadzania narad wytwórczych między projektantami a wykonaw- cami. Jedni i drudzy na takich nara- dach się uczą, jedni i drudzy wynoszą z takich narad duże korzyści.

Czy odbyła się choć jedna taka narada między tymi, co projektują w pracowniach system rur, a tymi, co te rury potem na statku przepro- wadzają? Nie!

Nazywają nas „wąskim gar- dłem” — mówi kierownik. — Tak. Idziemy poniżej planu. Co miesiąc musimy odrabiać zaległości z ubie- głego miesiąca. Ale przecież ludzie u nas — choć często młodzi fachow- cy — pracują z sercem. Bunka to nasz monter. Ile on nocy poświę- cił. Motyka — też nasz. I on na zegar nie patrzy, jak robota nawala...

— Ale — ciągnął — co mają monterzy robić, skoro brak im potrzebnych części, skoro w warsztacie brak pił do cięcia rur, skoro kluczy oczko- wych, których w rurowni powinno

być kilkaset kompletów, u nas jest raptem kilkanaście...?

Nie mówili tego, by się wybielić, by zrzucić z siebie odpowiedzialność za niewykonanie planu. Owszem — mówili i o swoich błędach, o lekce- wazieniu przez monterów różnych drobniaków, które nie zauważone we właściwym czasie powodują koniec- ność przerobek, mówili o wypadkach brakorobstwa, o innych jeszcze po- wodach niewykonania planu, o któ- rych napiszemy osobno.

Ala mówiąc o swoich bolączkach wskazywali jednocześnie, że przycz- ny niewykonania planu przez ru-rownię tkwią nie tylko w ich dzia- le.

Weszliśmy do Stoczni przez ucho igielne. Przez dział, gdzie ześro- dowały się chyba wszystkie błędy, które w Stoczni występują: niedota- rta jeszcze organizacja pracy, przeta- rza technologia, nie zawsze właści- we wykorzystywanie ludzi i maszyn, „niezgrane” harmonogramy.

Tu w rurowni, a potem i w in- nych działach Stoczni przekonałmy się, że przyczyny niewykonania planu w niewielkim tylko stopniu tkwią na zewnątrz, poza Stocznią.

Obrzime rezerwy leżą w Stocz- ni odłogiem, jak odłogiem leżały przypadkowo odkryte strugiarki, gwinciarzka i maszyny do gięcia rur. Trzeba wykrywać te rezerwy. Wy- krywać nie przypadkowo, lecz pla- nowo. I włączyć je w nurt pracy Stoczni, w nurt zaciętej walki o wy- konanie tegorocznych, zwiększonego planu.

L. Kołodziejczyk.

Z sali koncertowej

Koncert symfoniczny

poświęcony pamięci Karola Szymanowskiego

Dnia 29 marca, w piętnastą rocz- nicę śmierci wielkiego kompozytora polskiego Karola Szymanowskiego odbył się w Filharmonii Warszaw- skiej uroczysty koncert złożony z je- go dzieł. Koncert ten rozpoczął tydzień poświęcony pamięci wielkiego arty- sty; odbędzie się szereg koncer- tów symfonicznych, kameralnych oraz trzy przedstawienia baletu „Har- nasie”.

W inauguracyjnym koncercie wzię- ła udział orkiestra symfoniczna Fil- harmonii Warszawskiej pod dyrekcją Witolda Rowickiego oraz soliści — artyści wybitnie zasłużyli w propa- gowaniu muzyki Szymanowskiego jeszcze za jego życia: Irena Dubiska (skrzypce), Ewa Bandrowska-Turska (śpiew) i Zbigniew Drzewiecki (for- tepiano). Program koncertu obejmował I koncert skrzypcowy, pieśń i IV symfonię (symfonia koncertująca na fortepian i orkiestrę, op. 60). Kon- cert poprzedziło przemówienie Jaros- ława Iwaszkiewicza, przewodniczą- cego Komitetu Honorowego Obchodu Rocznicy.

Trudno przecenić znaczenie Szyma- nowskiego w historii polskiej twór- czości muzycznej. W początkowym okresie związany ideowo z grupą „Młoda Polska w muzyce” (Mieczys- ław Karłowicz, Ludomir Różycki, Grzegorz Fitelberg i Apollinary Sze- luto), która postawiła sobie za za- danie wyprowadzenia muzyki polskiej z zacięcia i nawiązanie do wielkich tradycji muzyki europejskiej, Szyma- nowski odszedł później od linii re- prezentowanej przez „Młodą Polskę” i poszedł własną drogą.

Przez całe niemal życie trwał w poszukiwaniu własnego języka mu- zycznego, stale eksperymentował, zbliżając się do tego, to do inne- go nurtu we współczesnej muzyce europejskiej. Zbliżając się, lecz nie włączając się do żadnego, Szy- manowski we wszystkich okresach swojej twórczości pozostawał zawsze sobą, tworząc o wyraźnie zarysowa- nym stylu indywidualnym.

Nasi korespondenci i Czynelnicy PISA

Interesanci — chuligani

Załatwiając ostatnio kilka formal- ności w Warszawskim Oddziale Za- trudnienia, spotkałem się z przykrą sprawą. Przy wejściu do biura kilku wyrostków (interesantów Oddziału?) brutalnie naciągnęło mi czapkę na oczy i chciało bić. Gdy następnie cie- kałem na załatwienie mej sprawy, zaobserwowałem, że większość mło- dych ludzi na sali znała się ze sobą, „przekrzykiwała” pytaniami, dokąd kto otrzymał skierowanie. Woźny kil- krotnie starał się uciszyć ich, lecz nie pomagało. Uważam, że mło- dzież, zgłaszając się do Oddziału Zatrudnienia, należy zająć się ostrze- żeniem.

„Gdzie kucharek sześć”

Stare przysłowie „Gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść” można zastosować do biura inwestycji War- szawskich Zakładów Fotochemicz- nych.

Kiedy WZF posiadały tylko jedną sprzątaczkę, w pokojach biura inwe- stycji było brudno. Gdy były już dwie sprzątaczki — też nie się nie zmieniło. Pracownicy nadal sami

— spotkać tam można niejednego je- szcze „bikiniarza” i bumelanta, któ- rzy dezorganizują pracę Oddziału Zatrudnienia i wpływają źle na tę mło- dzież, która chce choć spokojnie za- łać sprawę swojej pracy.

Przy okazji chciałbym wspomnieć o dziwnej uwadze, która mnie spo- łała ze strony urzędników załatwia- jących moją sprawę. Oświadczyli mi one, że jestem stanowczo za młody na skierowanie do pracy kelnera. Mam 40 lat. Wydało mi się to dziw- ne, gdyż od 1932 r. pracuję już w tym zawodzie.

C. Bartczak

A Grzywacz

Warsz. Zakł. Fotochem.

Szkola Metalowa wykonuje plan produkcyjny

Szkolenie warsztatowe uczniów Za- sadniczej Szkoły Metalowej Nr 3 w Warszawie odbywa się na przedmio- tach użytkowych systemem produk- cyjnym, łącząc naukę z produkcją. Plan produkcyjny szkolenia warszta- towego za I kwartał br. wykonała

szkoła nasza przed terminem w dniu 26 bm. Pokonano przy tym duże tru- dności w zdobywaniu materiału i su- rowców, które często sprowadzaliśmy nawet z różnych składów złomu.

Uczniowie, którzy wyróżnili się w pracy, otrzymali bezpłatny przejazd na 3-dniową wycieczkę do ośrodków przemysłowych.

Stanisław Ssterner

Zasad. Szkoła Metalowa

Echa naszych spostrzeżeń

POMOC NADESŁA, CHOĆ Z OPÓZNIENIEM

Gabinet Ministra Przemysłu i Maszyno- wego po przeprowadzeniu dochodu w- złączył z raportem pt. „Wielka lekcja Ursusa” na temat zarzutów wysuniętych pod adresem dyrektorów poszczególnych departamentów.

Zarządzenia Ministra Przemysłu i Ma- szyn z dn. 7 lutego br. nakładają na wy- mienionych przez autora raportu dy- rektorów departamentów obowiązek przy- słać zakładom mechanicznym „Ursus” z pomocą w zakresie przełamania trud- ności, uniemożliwiających wykonanie pla- nów. Pomocy tej jednak „Ursus” nie o- trzymał w takim stopniu, w jakim oczek- iwał.

Powodem tego stanu rzeczy było to, że dla realizacji... zarządzenia ob. Ministra, mającego na celu przyśpieszenie z pomocą fa- chową przez poszczególne departamenty, potrzebą było ściąganie z terenu specjali- stów.

Dlatego też udzielenie właściwej pomo- cy, którą poprzedziły prace przygotowaw- cze, nastąpiło z pewnym opóźnieniem. KRYTYKĘ „ZŁYCIA WARSZAWY” WŁA- ZANY ZA SZŁUSZNA. ZOBOLIZOWAŁA ONA MINISTERSTWO DO WIKSZEGO WYSŁUKU W KIERUNKU PRZYJŚCIA „URSUŚOW” Z SZYBZĄ I BARDZIEJ KONKRETNA POMOC.

Obecnie zarządzenie ob. Ministra w za- kresie udzielenia pomocy zakładom me- chanicznym „Ursus” zostało wykonane, z wyjątkiem departamentu techniki, które- go przedstawiciele jeszcze pracują na te- renie wspomnianych zakładów.

NIE „NA KUPIE”

W odpowiedzi na naszą notatkę z dnia 14.II br. w sprawie szatni w budynku Anatomikum Akademii Medycznej otrzy- małmy wyjaśnienie A.M. Nasz postulat powiększenia szatni został spełniony. Uru- chomiono dodatkową szatnię przy dużej sali wykładowej, zwiększając tym samym ilość miejscówek na Akademii Medycznej do 475.

A więc palta nie będą już leżały „na kupie”.

BĘDZIE PORZĄDEK

Na notatkę naszą o nieporządkach w sto- łówkach domów akademickich Warszaw- ska Spółdzielnia Spożywców odpowiedzia- ła, że wydała polecenie kierownikom sto- łówek, aby usunęli wszystkie usterek.

NIEKUPUJĄCE DOJŚCIE

Matki, oddające swe dzieci do żłobka w fabryce Świerczewskiego, skarżyły się, że mają utrudniony dostęp do żłobka ze względu na zamknięty teren fabryki Pi- saliny o ty. 31.II. Dyrekcja Fabryki za- wiodła, że obecnie żłobek jest zupełnie wydzielony z terenu fabryczno- go, gdyż wybudowano bezpośrednie nie- kupujące przejście od ulicy.

(A. H.).



— Będa, ale potem ustakują się i złączą w jedno stado. Nasza rzecz w tym, żebyśmy jak najprędzej zebrał ich do kupy.

Na tej stronie Grünbachu leżało kilka gospodarstw, uprawiających roz- ległe podgórskie pola, taka wiejska przyczepka do miasta, zwana „Dolina- k”. Spotykali wieśniaków, ciężko kroczących za wozami, na których sie- działy ich żony spoglądające twardo spod nisko ściągniętych chustek. Mi- jali Antosza i Bagara bez słowa, nawet się za nimi nie obejrżeli. Na po- lanie wrzynającej się w zbocze, częściowo okopanej i otoczonej kołczastym drutem, stało kilka długich, parterowych, drewnianych baraków. Wywro- cona bramka kołysała się na jednej zawieszce. W podmuchu wiatru, wioną- cym z nizin w kierunku gór, fruwały na pustym dziedzińcu papiery.

— Zupełnie jak w obozie koncentracyjnym, — zauważył Antosz.

— Bo też i było to coś w tym rodzaju, — odparł Bagar. — Spędził tu z centralnych Czech aryskich — jak to oni mówili — mężów żydówek i półżydówek i stąd wysyłał ich na roboty leśne.

— Zawsze, kiedy człowiek chciałby już trochę zapomnieć, i być pobła- liwszy, odkryje coś, za co by im znów porozbił mory. Zaraz bym ich tu spędził, żeby też spróbowali.

— Będziemy to musieli, chcąc nie chcąc zrobić, — odparł Bagar. — Ich mieszkanka będą nam potrzebne dla tych, co przyjadą. Najpierw zorgani- zujemy brygadę, żeby to tu doprowadzić do porządku.

Przeciągnęli huczące pociągi przecięło rannę powietrze i zagłuszyło pta- sie gwizdy. Obejrżeli się. W głębi sfalowanej równiny lśniły szyny, a po nich sapiały i potrzaskujące grzywą dymu, sunął w stronę Grünbachu pociąg o kilku wagonach.

— Spójrz, pociąg, — zawołał Antosz, jakby po raz pierwszy w życiu widział ten środek lokomocji.

Patrzyli wzruszeni, jak pociąg pokiwał głową bez przerwy, wjeżdża na małą stację i hamuje przed budynkiem dworcowym.

— Już tu nie będziemy sami, — powiedział Antosz. — Bracie, z chwilą gdy zaczną jeździć pociągi, to zupełnie tak, jakby w nieboszczyku zaczęła krząć krew.

Widzieli ludzi na peronie. Kilku ludzi wysiadło, pociąg gwizdnął i ru- szył dalej. Rudzie machali za nim rękami.

— Zostali tam, — powiedział Antosz. — To pewno kolejarze.

Patrzyli jeszcze przez chwilę, jak pociąg znikną na zakręcie za górskim zboczem i ruszyli do Grünbachu. Na rogu przy hotelu Rejzka spotkali czło- wieka, który dźwigał dwie ciężkie walizy, uginając kolana i plecy pod ich ciężarem. Postawił je na chwilę i usiadł na jednej z nich, wycierając spo- cenie czoło i czyszcząc szkła okularów. Rządki, szpakowate kosmyki przy- klejały mu się do wypukłego, wielkiego czoła, zimowy płaszcz ciężko wi- siał na wąskich ramionach i zamiatał polami kurz szosy.

— A niech cię! — gwizdnął Antosz łobuzerski, ale cicho. — Czego tu chcesz ten elegant?

Podeszli do niego. Mrużył na nich swe krótkowzroczne niebieskie oczy i marszczył zatrośkane brwi, dopóki nie włożył okularów. Potem wstał, ukłonił się i spytał uprzejmie cichym, szleszczącym głosem:

— Panowie są Czesi?

— Od samego urodzenia i nigdy nie byliśmy niczym innym, — odparł Antosz.

— Jesteśmy miejscową komisją administracyjną, — dodał Bagar obja- sniająco, by uspokoić tego człowieka, który wyglądał bardzo niepewny i za- lekliwy.

Wtedy śmieszny człowiek wyjął wąską pierś, skłonił swą niepro- porcjonalnie wielką głowę i przedstawił się:

— Waclaw Brendl, naczelnik urzędu pocztowego, panowie. Urodziłem się na Małej Stranie, tam studiowałem i tam pracowałem do dnia dzisiejszego. Nigdy nie opuściłem tego koronnego klejnotu naszej stolicy. Nawet na urlop. Nie było po co. Wełtawa, Kampa, pałace i ich ogrody, Strahow, Neruda, pociąg i kroki historii, kryształ czeskiej ziemi i jej dziejów. Nie było po co panowie, nigdzie nie znajdziecie nic lepszego.

Patrzyli na niego zdumieni; przemawiał tu do nich na środku szosy, mię- dzy dwiema wielkimi walizkami, w ciężkim czarnym płaszczu i w wytartym szarym kapeluszu, tkwiącym na jego rozszerzającej się ku górze czasce jak na niebezpiecznej wyspie. Antoszowi bulgotał śmiech w gardle, ale Bagar był wzruszony.

I dlaczegoż to wyniósł się pan właśnie teraz? — spytał Antosz.

Człowieczek sięgnął brwi, jakby uważał to pytanie w najwyższym stop- niu za niewłaściwe i niezrozumiałe, ale zaraz podniósł do góry długi, pi-

sarski, na końcu trochę wykrzywiony wskazujący palec i powiedział głosem nastrojonym na głęboki ton:

— Obowiązek patriotyczny, panowie! Ojczyzna wezwwała, usłuchałem jej wezwania. Wszystko rozważyłem i zdecydowałem się. Stary człowiek, bez ro- dziny, ale jeszcze przydatny. Młodym się nie chce z Prahi. Wiadomo, zaba- wy i tak dalej. A tu będą potrzebni uświadomieni patriotci. Niemcy się wy- niosą, ziemia wróci do rąk narodu, do którego od wieków należy. Zgłosi- łem się. Zostałem mianowany tymczasowym kierownikiem poczty w tym mieście. Przyjechałem, by objąć swoje stanowisko, panowie.

Mówił uroczysto, wyglądał śmiesznie, ale gdy się spojrzałeś w jego oczy, blyszczące za grubymi szkłami, zrozumiałeś, że zna swoją prawdę i że będzie się za nią bić.

Antosz klasnął w dłoń, co zaobrzmiało jak strzał w cichej ulicy.

— To wspaniale, Jirko! Przyjechał pociąg i zacznie funkcjonować pocz- ta! Grünbach zaczyna żyć!

Naczelnik poczty pokręcił głową, jakby mu się w tych słowach coś nie podobało.

— Grünbach to gorsząca nazwa dla tej miejscowości. Gorsząca i nie- prawdziwa. Proponuję, abyśmy ją odrzucili i poprosili o prawo utrzymania pierwotnej nazwy czeskiej: Potocznal Stare, czeskie grodziszcze. Odgrywało wybitną rolę już za pierwszych Czechosłowów. Przywrócimy mu jego god- ność.

60 ton dziennie

Kombajny zdobywają polskie kopalnie

(Dalekopisem od własnego korespondenta)

Katowice, 30 marca 1952.

Walka o rekonstrukcję techniczną w polskim górnictwie rozwija się w pełnym tempie. Skończył się okres prób. Od skromnego eksperymentowania przechodzi się obecnie do wyższego etapu — planowego kierowania dalszym postępem technicznym.

Z tych względów niedzielną naradę roboczą kombajnistów węglowych, która odbyła się w Sosnowcu posiada przełomowe znaczenie. Po raz pierwszy zeszli się razem czołowi górnicy-kombajniści, by podzielić się swymi doświadczeniami, omówić najlepsze metody pracy.

Przed trzema laty przemawiał w tej samej sali wicepremier Minc. Kreśląc wspaniałe perspektywy planu 6-letniego, powiedział wtedy górnikom:

— Przemysł węglowy jest naszym narodowym przemysłem, zadanie rekonstrukcji technicznej tego przemysłu jest naszym narodowym zadaniem.

— „Trzeba rzucić na front czołgi — kombajny, te wspaniałe maszyny mechaniczne, kruszące i ładujące węgiel — stwierdził wówczas specjalista. Własnych maszyn nie mieliśmy. Jak zrywali, tak i tym razem Związek Radziecki przyszedł nam z pomocą — zgłosił gotowość dostawy odkrytych sław w radzieckich kopalniach kombajnów: „Donbas”.

Zaczęły się długie, żaźnię dysputy. Gdzie się wprowadzić? W której kopalni? Czy się w ogóle nadają? Niektórzy spece dowodzili:

— W naszych warunkach geologicznych, „Donbasy” nie pójdą. Mamy za twarde węgiel i usłoki i słabe stropy i wodę.

— Warunki mamy cięższe — mówiono — niż w zagłębiu donieckim. Ale poddaj się, gdy plany napięte, gdy cała gospodarka polska czeka na węgiel?... Spróbować trzeba.

REKORDOWE CYFRY

Siedział w przedmiejscu na naradzie Jakub Ossowski z „Zabrze Wschód”, były ślusarz, który 5 lat dopiero pracuje w górnictwie. Był wzrokliwym, ładownym, ale ciągnęło go do maszyn. Został kombajnista. Ze zwykłą swobodą skromnością mówił o swych wynikach.

Turniej szachowy w Budapeszcie

W 16 rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Budapeszcie siliwa przegrał z O'Kelly, Plaz, Smyslowem i Trojanowcem z Piniem, Remisem zakończyła się partia Keres — Botwinnik. Po 16 rundach prowadzi Heller — 11 pkt. (1 partia odłożona), przed Keresem — 10,5 pkt. (1 partia odłożona), Stahlbergiem — 10 pkt. (1 partia odłożona) oraz Botwinnikiem i Smyslowem — po 10 pkt.

RADIO

Na dzień 2 kwietnia 1952 r. (środa)
Na fal 1322 m.
Program dnia 6.05 15.25 Wiadomości 6.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00

6.10 Wschodnia Radiowa 6.30 Walce symf. A. Dworaka w wyk. Czeskiej Orki. Symf. p. d. O. Jeremiasza 7.30 Tańce i pieśni ludowe 7.35 Pieśni różnych narodów 7.50 Kalendarz radiowy 8.00 Muzyka baletowa 8.20 Muzyka 9.40 Wzianki i mediodzi 10.20 Muzyka kameralna 10.55 „50 dni” — fragm. opow. W. Bredia 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 13.30 Aud. dla dzieci 16.20 Pieśni radzieckie o budownictwie komunizmu i pieśni kolchozowe 16.50 Muzyka 17.00 Głos mają kobiety 17.15 Z cyklu: „Sylwetki rewolucjonistów” 17.30 Komp. tygodnia — Fr. Liszt 18.00 „Na szerokim świecie” 18.20 Narod Pierwszemu Obywatelowi 18.35 Stylizowana góralska muzyka ludowa 19.00 Srodowy koncert 20.30 Pieśni w wyk. chóru P. R. p. d. J. Kołaczewskiego 20.50 Odpowiedzi „Fall 49” 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. St. Szpilarskiego 21.30 „Kordian i chm” — fragm. pow. L. Kruczkowskiego 21.45 Ułubione melodie 22.10 Baletowa muzyka klasyczna.

Na fal 367 m.
Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 6.05 6.55 17.00 21.00 23.50

Polskie pieśni 6.50 Polskie taneczne 7.20 Tańce i pieśni ludowe 7.35 Pieśni różnych narodów 7.50 Kalendarz radiowy 8.00 Lekcja języka rosyjskiego 13.30 Wschodnia Radiowa 14.10 Wschodnie pieśni i tańce ludowe 14.30 Koncert 18.10 Wspomnienia robotnicze — Augustynowicz 18.30 Aud. dla dzieci 16.00 Wschodnia Radiowa 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Popularne utwory fortepianowe i wokalne 17.05 Pog. sportowa 17.15 Tydzień Muzyki Węgierskiej — pieśni węgierskich zbrojników w wyk. kapełki ludowej Radia Węgierskiego p. d. S. Lakata 17.45 Lekcja języka rosyjskiego 18.00 Muzyka dla wszystkich 18.30 Wschodnia Radiowa 18.50 Muzyka rozrywkowa 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Narod Pierwszemu Obywatelowi 20.20 Koncert 21.30 Narod Pierwszemu Obywatelowi 21.45 Sonata A-dur nr 5 — Beethowen w wyk. B. Łoskiewicz 22.00 Aud. literacka 22.30 Muzyka 23.00 Rosyjska muzyka operowa.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

— Normalnie pracując na ścianie dobry górnik osiągnie 7—8 ton węgla na dobę. My pracujemy z kombajnem i dajemy więcej, grubo więcej, średnio 35 ton na głowę w ciągu dnia. Ale to jeszcze mało. Na urodziny Prezydenta zaciągamy warty pokoiu i wtedy 360 ton na dobę popłynię z naszej ściany, to znaczy, na każdego z nas przypadnie 60 ton na dobę.

Włocław, co to znaczy? To znaczy, że Ossowski i każdy z jego brygady daje dziennie 4 po brzegi załadowane wagony kolejowe węgla. Dzięki pracy z kombajnem z „Donbasem”.

Na „Zabrze-Wschódzie” pracują już 4 kombajny węglowe. Dzięki nim własne kopalnia-staruska, licząca 160 lat, dawno już przeznaczona do likwidacji, odżyła. Co więcej, stała się pierwszą kopalnią w Polsce, która 70 proc. całego urabianego na ścianach węgla mechanicznie ładuje, pod czas gdy w całym górnictwie średnia ta wynosi 7 proc.

Dzięki kombajnom kopalnia przy zmniejszonym stanie załogi wykonuje plan w 103—113 procentach, a roboty przygotowawcze — zawsze zaniedbywane — w 130—160 proc. Dzięki kombajnom kopalnia uzyskuje wydajność wyższą o ponad

PKOP podaje do wiadomości, że wpłaty na rzecz pomocy dla Korei należą przekazywać na konto PKO Nr 1 24404/113 „Fundus pomocy sanitarnej dla Korei”.

Przodujący chłopci zobowiązują się do podniesienia plonów i rozwinięcia hodowli

We wszystkich województwach odbywają się w dalszym ciągu powiatowe zjazdy przodujących chłopów z gromad. Zjazdy poświęcone są omówieniu zadań, stojących przed wsią w przededniu wiosennej kampanii siewnej oraz udziału przodujących chłopów w zmobilizowaniu sąsiadów do spotęgowania wysiłków w pracy nad zwiększeniem plonów i dalszym rozwijaniem hodowli.

W pow. Dąbrowa Tarnowska 800 przodujących chłopów — obradowało pod hasłem: „60 rocznicę urodzin Prezydenta Bieruta uczynimy zwiększeniem wydajności z ha”.

M. in. chłopci gromady Tonie postanowili nie tylko podnieść wydajność z ha, ale również poważnie zwiększyć hodowlę trzody chlewnej, a roczny plan kontraktacji przekroczyć o 80 proc.

800 kg na górnika od planowanej. Dzięki kombajnom wreszcie wzrosły poważnie zarobki brygady kombajnowej. Dawniej każdy wyciągał miesięcznie do 1500 zł, dziś 3000 — 4000 zł.

WYROŚLI NOWI LUDZIE

W pracy z kombajnami w kopalni „Zabrze-Wschód” wyróśli nowi ludzie, tacy, jak Ossowski, Winkler, Popluc, tacy jak Karcz, Skrzypczyk, Cichy czy Wajdzik — ludzie, którzy z górnictwa, ciężko pracujących fizycznie — kilofem i łopatą, stali się górnikami-mechanikami, kierującymi skomplikowaną maszyną, mistrzami pracy z maszynami; ludzie, którzy kochają maszynę, widząc w nich przyjaciół górnika; ludzie, którzy nauczyli się w oparciu o nową technikę łamać normy techniczne 4-ro i 5-cioкратно; ludzie, którzy stali się pionierami postępu technicznego.

Skromne na razie ich szeregi uzupełniają rywale Ossowskiego — kombajniści Siwek, Folt i Karwot z kopalni „Bieliszowice” i Kozior z kopalni „Borek” i kilkunastu innych.

SUKCESY NIE SPADAJĄ

Jeśli dziś 13 pracujących w przemyśle węglowym kombajnów daje dziennie 2000 ton wydobyć, to poprzedziła to ciężka i żmudna praca administracji kopalni, całego dozoru, partii i organizacji związkowej. Trzeba było łamać poważne czasem opory i nastroje antykombajnowe, jakich nie brakło wśród pewnej części dozoru i załogi, trzeba było, nie zrażając się początkowymi niepowodzeniami z u-

porem walczyć o przełamanie trudności w okresie przyzwyczajania się ludzi do nowych maszyn, trzeba było zmieniać całą organizację pracy w kopalniach, dostosowywać transport, napędy elektryczne, zaopatrzenie w materiały, konserwację, i remonty do pracy z kombajnami, trzeba było walczyć o wykorzystanie ich na 2 zmianach roboczych, trzeba było wreszcie przygotować i stale doszkalać ludzi do pracy z nowymi maszynami. Z tych zadań celującą wywiązała się kopalnia „Zabrze-Wschód” z jej niezmordowanym dyrektorem Bernardem Bugdołem na czele. On to właśnie na niedzielną naradę mówił o swej walce z trudnościami, jakimi najeżona była droga do dzisiejszych sukcesów.

POLSKIE KOMBAJNY

Revolucja techniczna w górnictwie została zapoczątkowana. 57 ścian węglowych już czeka na dalsze kombajny. W ośrodku szkolenia kadr mechaników w Zabrze szkoli się dla nich ludzie spośród najlepszych węglaarzy. Ministerstwo Górnictwa i Instytut Mechanizacji Górnictwa zobowiązał się w rok ubiegłym wprowadzić do ruchu dalszych 60 kombajnów, w tym większość własnej produkcji. Do „Donbasów” przyłączają się niebawem polskie „Śląski” i „Kw 52”. Ruszą one na front walki o plan, o węgiel. Ruszą, by zwyciężyć.

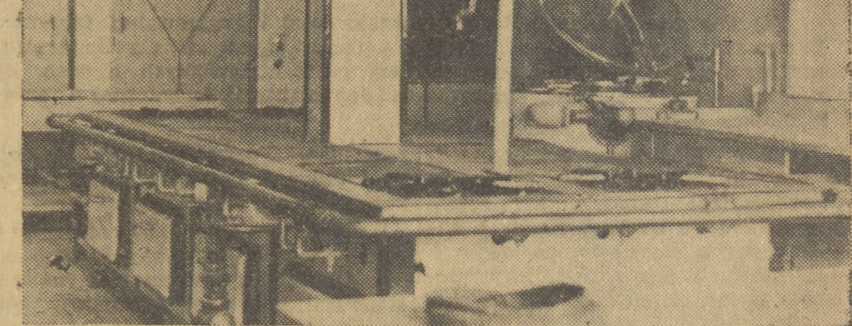
ŻYCIE SPORTOWE

Mecze piłkarskie dla skontrolowania formy

Mimo zimna i śniegu piłkarze wylęgali na boiska; była to bowiem ostatnia niedziela przed rozgrywkami o mistrzostwo i ostatnia sposobność do wybadania formy starzych zawodników oraz nowych nabytków.

Ośrodki szkolenia kadrowych rozegrały dwa spotkania. Unia w Łodzi zaledwie zremisowała z Włókniarzami Łodziem 2:2, natomiast Gwardia krakowska poprawiła swoją reputację (po porażce z Ogniem bytomskim), zwyciężąc CWKS 1:0.

Ani dobór zawodników, ani specjal-

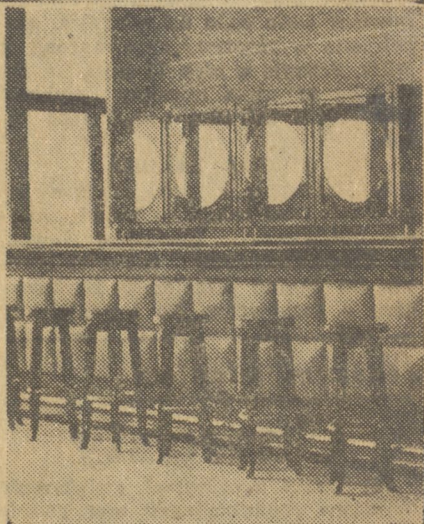


Restauracja »Stolica« w CDT

Nad 200-litrowym kotłem na zupe nie unosi się jeszcze para, a maszyni do krawania mięsa, jarzyn, ubijania kremów, stoją bezczynnie. Za dwa tygodnie jednak na ogromnym zapleczu kuchennym restauracji CDT zacznie się ruch.

Tymczasem w sali trwają prace wykończeniowe. Oba bufety restauracji i kawiarni są już gotowe. W lustrach, zdobiących półki baru, odbijają się dachy najbliższych domów. Szerokie perspektywy na cztery strony stolicy widoczne z okien i tarasów, będą mogły podziwiać już wkrótce wszyscy goście najluksusowego w Polsce lokalu gastronomicznego — „Stolicy”. (kaf)

foto W. Piotrowski



ny trening i obóz, jaki mają za sobą kadrowcy, nie wpłynął na poziom ich gry. Wyniki osiągają takie, jak co roku na początku sezonu w klubach ligowych, a w grze nie było widać nowych koncepcji.

Unia w Łodzi zawodziła w linii ataku, a na zawodach Gwardii z CWKS też ataki były najsłabszymi formacjami tych drużyn. CWKS grał swoim systemem na tempo, Gwardia próbowała grać „krakowską szkołą” — obie drużyny jednak rzadko dochodziły do strzału i strzelały źle. Bramka zdobyta przez Gracza padła po pięknej kombinacji (zmiana łącznika ze skrzydłem i centra) — niestety ten schemat ataku nie był więcej stosowany.

Z drużyny krakowskiej wybił się Mamot, Szeurek i Mordarski, w warszawskiej najroźniej grał Orłowski, a poza tym do przerwy Durnioł. Gracz ten później mając za przeciwnika Mordarskiego wypadł dość słabiej. Janowski, zawodnik twardy i ambitny,

ani szybkością, ani techniką nie wybił się ponad swych partnerów. Mecze prowadzone były w słabym tempie, co prawdopodobnie należy przypisać ciężkiemu terenowi.

Drugi mecz w Warszawie CWKS (ligowy) — Spółnia zakończył się zwycięstwem wojskowych 6:2. Na prowincji spotkania ligowych przynosiły szereg niespodziewanych wyników. W Zabrze Górnik pokonał Ognio Kraków 5:4, w Sosnowcu Kolejarka Warszawa pokonała Stal 4:3. Lotnik Warszawa wygrał z Ogniem 2:1, a Gwardia Kielce zwyciężyła Gwardię warszawską 3:2.

W decydujących zawodach o wejście do II Ligi Gwardia Słupsk zwyciężyła Gwardię Koszalin 4:2, a Gwardia Białystok pokonała Budowlanych 4:0.

Biegi na przełaj o mistrzostwo Polski

Tegoroczne wiosenne biegi na przełaj o mistrzostwo Polski odbędą się w dn. 20 kwietnia w Kaliszu. Program biegów, został zmieniony i obejmuje 5 konkurencji: 700 m dla juniorków, 1.500 m dla juniorek, 1.200 m dla seniorków oraz 3.500 i 7.000 m dla seniorów. Wprowadzenie dwóch konkurencji dla seniorów na celu przygotowanie do sezonu średnioty stansowców i długodystansowców na dystansach przez nich uprawianych.

W biegu centralnym mogą startować tylko ci zawodnicy, którzy brali udział w biegach powiatowych i wojewódzkich bez względu na posiadaną klasę. Warunek ten nie obowiązuje zawodników, którzy wykazują się świadectwem Poradni Sportowo Lekarskiej o chorobie w tym czasie oraz zawodników klasy I i mistrzowskiej, którzy przebywali na obozach kadry. Tak więc w Kaliszu zobaczymy na starcie wszystkich niemal naszych czołowych biegaczy oraz przedstawicieli województw, którzy poprzez eliminacje powiatowe i wojewódzkie wywalczyli sobie prawo startu w biegu centralnym.

Zgłoszenia do biegu należy przysyłać na adres MKKF Kalisz Al. Stalina 17. Termin zgłoszeń na kwatery ulżywa 12 kwietnia. (zg)

V Wyścig Pokoju

Do Kom. Org. V Międzynar. Wyścigu Pokoju nadeszło zgłoszenie od Unione Italiana Sport Popolare — organizacji robotniczego sportu we Włoszech.

W wyścigu weźmie udział pełna drużyna kolarska (6 zawodników) oraz 4 osoby towarzyszące. Zgłoszenia imienne wszystkich zawodników nadesłane będą w terminie późniejszym.

Marsz patrolowy »Ostatnim Szlakiem gen. Świerczewskiego«

Uczestnicy marszu patrolowego „Ostatnim Szlakiem gen. Świerczewskiego” ukończyli 29 z m. IV etap przybywając do Leska. Etap ten wygrał LZS II przed AZS i LZS I. W punktacji łącznej prowadzi LZS 43:51,50 przed Gwardią i ORZZ II.

Angielscy kolarze startują w V Wyścigu Pokoju

Kom. Organ. V Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga otrzymał od Bryt. Ligi Kolarskiej (BLRC) zgłoszenie do Wyścigu Kolarze angielscy, wśród których znajduje się Clark, który w 1949 w wyścigu Dookola Polski wygrał 2 etapy, przygotowując się do wyścigu.

dzię na trzech szczeblach: ogólnopolskim, wojewódzkim i powiatowym. Aby wyrównać przewagę wielkich miast nad małymi przy współzawodnictwie ogólnopolskim, organizatorzy podzielili je na trzy grupy, które wyglądają następująco: grupa I — Bydgoszcz, Gdańsk, Kraków, Łódź, Poznań, Szczecin, Warszawa, Wrocław, grupa II — Białystok, Chorzów, Częstochowa, Gliwice, Grudziądz, Katowice, Lublin, Olsztyn, Rzeszów, Toruń, grupa III — Bielsko, Cieszyń, Gorzów Wlk., Kielce, Koszalin, Opole, Radom, Zielona Góra.

O zwycięstwie zdecydowały ogólna suma punktów obliczonych według tabeli fińskiej, przy czym dla miast zaliczonych do I kategorii brana będzie pod uwagę liczba 100 wyników mężczyzn i 50 kobiet, dla miast II kategorii — 50 wyników mężczyzn i 50 kobiet i dla miast III kategorii 25 wyników mężczyzn i 25 kobiet.

Na szczeblu wojewódzkim współzawodniczą ze sobą miasta powiatowe i wydzielone danego województwa, przy czym ewentualny podział na kategorie ustala WKFF. Na szczeblu powiatowym współzawodniczą ze sobą w terenie miasta (powiaty), w kategorii II — koła sportowe i SKS-y, w kategorii III — LZS-y lub gminy.

Inicjatywę sekcji lekkoatletycznej GKFF zorganizowania masowych zawodów lekkoatletycznych należy pojąć z uznaniem. Oprócz umacniania tej podstawowej gałęzi sportu zawody korespondencyjne przyczyniają się do ożywienia pracy w kołach i ośrodkach dotychczas zaniedbanych lub słabo pracujących, dając jednocześnie uczestnikom możliwość uzyskania klasy sportowej. Do pierwszego terminu zawodów (18 maj) pozostało czasu niewiele. Koła sportowe, SKS-y, LZS-y już teraz powinny rozpocząć przygotowania do zawodów, mobilizując jak największą liczbę dobrze przygotowanych uczestników. (zg)

Na szczeblu wojewódzkim współzawodniczą ze sobą miasta powiatowe i wydzielone danego województwa, przy czym ewentualny podział na kategorie ustala WKFF. Na szczeblu powiatowym współzawodniczą ze sobą w terenie miasta (powiaty), w kategorii II — koła sportowe i SKS-y, w kategorii III — LZS-y lub gminy.

Inicjatywę sekcji lekkoatletycznej GKFF zorganizowania masowych zawodów lekkoatletycznych należy pojąć z uznaniem. Oprócz umacniania tej podstawowej gałęzi sportu zawody korespondencyjne przyczyniają się do ożywienia pracy w kołach i ośrodkach dotychczas zaniedbanych lub słabo pracujących, dając jednocześnie uczestnikom możliwość uzyskania klasy sportowej. Do pierwszego terminu zawodów (18 maj) pozostało czasu niewiele. Koła sportowe, SKS-y, LZS-y już teraz powinny rozpocząć przygotowania do zawodów, mobilizując jak największą liczbę dobrze przygotowanych uczestników. (zg)

Okruchy Stolicy

O TE 5 GROSZY

Panie Redaktorze. Pasażerowie MPK wielokrotnie nie mają drobnych, aby zapłacić odliczoną kwotę za bilet, zaś konduktorzy często nie mają drobnych, aby wydać resztę. Kto by się jednak po zakończeniu zmiany konduktorskiej wybrał do dyrekcji MPK, gdzie konduktorzy rozliczają się ze sprzedanych biletów, zobaczyliby ogromne

OSOBY

PRIMA - APRILISOWY
Pociąg nr 9152 Gdynia — Warszawa Wsch. — Wyszczekajacy z Gdyni o godz. 22.30, składa się z dwunastu z wygodnych „pumaonów”. Noc z 30 na 31 marca przynosi jednak podróżnym niespodziankę: na peron podstawiłono zimne, nieoświetlone „bokówki”, tak, jakie kursują jeszcze tylko na trzyczlorodkowych liniach. Pasażerowie całą drogę urządzili biegi krótkie z jednego końca w stronę drugiego, aby się rozgrzać. Było bardzo wesoło, bo wszyscy myśleli, że to przyspieszony „prima aprilis”.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„STARA CZYTELNICZKA” — O skierowanie do domu emerytów lub starców należy starać się przez wydz. pracy i socj. społecznej St. R. N. (ul. Czerlnakowska 23).

ST. SZCZESNIAK — Jeżeli rodzic zmarli w momencie, gdy siostra była jeszcze niepełnoletnia (18 lat), to dodatek rodzinny na siostrę należy się Pani. Wystarczy zażądać go z Rady Narodowej. Sprawy te reguluje rozporządzenie Rady Ministrów z 26.VII.1950 r. (dziennik Ustaw RP nr 33 poz. 297).

N. N. GORCE POD WARSZAWĄ, STROSKANA MATKA, „A” STALE CZYTELNIK — Prosimy o podanie nazwiska i

adresów, celem przekazania listownych odpowiedzi.

K. FABIS — Zamówione przez Pana numery pisma „Architektura” (za IV kwartał ub. r.) zostały wysłane z adresem: „Czasopismo techniczne NOT w drogę” polowie marca br.

ST. WOJNICKI — O ile został Pan przeniesiony służbowo do Innej instytucji, powinien Pan otrzymywać zasiłek rodzinny bez przerwy. O ile jednak zwolnił się Pan sam z jednej instytucji i zaangażował w drugą, to zasiłek rodzinny przysługujący Panu w nowym miejscu pracy dopiero po przepracowaniu 3 miesięcy.

Druk. RSW „PRASA”, Marszałkowska 2/5.

Ruszył kombinat w Bartoszcach Pierwsze dni nowej załogi

(II) Postanowienie odbudowy zdewastowanej i zrujnowanej fabryki w Bartoszcach zapadło wiosną ub. r. Po trzymiesięcznym okresie organizacyjnym przystąpiono do pierwszej fazy robót budowlanych, a więc do zabezpieczenia budynków, sporządzenia dokumentacji technicznej i organizowania biura.

Wieża o planowym uruchomieniu w Bartoszcach zakładów przemysłu dziewiarskiego różniła się szerokością echem po okolicy. Każdy z zaciekawieniem śledził tempo budowy, lecz nikt nie przewidywał, że rozpoczęcie produkcji nastąpi tak szybko.

Właściwie już nastąpiło. Ruszyły bowiem dwie hale dziewiarskie, zaopatrzone w maszyny sprowadzone z NRD. Pracuje w nich 70 osób. Na razie, bo za kilka miesięcy kombinat bartoszczycki zatrudni ponad 1500 osób.

MŁODA ZAŁOGA

Najwięcej kłopotu mieliśmy z wyszkoleniem załogi — mówi majster dziewiarski Kazimierz Nowak. — Zaangażowaliśmy materiał surowy, bo trudno przecież w Bartoszcach o fachowców. No i podjęliśmy

Naszim zdaniem

Chwasty

(II) Walka z odłogami, zwiększenie wyników produkcyjnych oraz podniesienie stanu hodowli stanowią trzy główne tezy naszego rolnictwa w trzecim roku Planu 6-letniego. Każdy robotnik rolny, każdy spółdzielca i każdy chłop w gromadzie wie, że rozwijający się przemysł potrzebuje coraz więcej rąk do pracy, że w związku z tym do miast i ośrodków przemysłowych przybywa coraz więcej robotników, a co za tym idzie zachodzi potrzeba zwiększenia zaopatrzenia miast w produkty spożywcze. Widząc dynamikę socjalistycznego budownictwa masy chłopskie mobilizują się swe siły do zwycięskiej walki z odłogami, podejmując jednocześnie liczne zobowiązania do zwiększenia produkcji rolnej i zwiększenia obowiązkowych dostaw żywności.

W gromadach naszego województwa mieszkają jednak i tacy chłopcy, którzy nie tylko, że nie wywiązują się z obowiązków wobec państwa ludowego, lecz tendencyjnie i złośliwie zaniżają swoje gospodarstwa, planują gromadzkim sabotując planowe dostawy zboża, żywności lub ziemiaków.

Można ich spotkać w każdym powiecie. Np. FRANCISZEK ZPANKIEWICZ z grom. Dobry, pow. Pałecznica, posiada 10 ha gruntu, 2 konie i 3 krowy, lecz rokrocznie obstawa zaledwie 30 proc. swego arealu. JAN STOLICA z grom. Stare Siedlisko, właściciel 13-hektarowego gospodarstwa puścił ziemię odłogiem, bo zapomniał mu lejsza praca w tartaku w Chrucielu.

Te przykłady, których można by przytoczyć więcej, nie wyczerpują zagadnienia. Wielu jeszcze podobnych im, poprzez swe kłopoty i opóźnienia tempo rozwoju gospodarczego naszego województwa i uniemożliwiają realizację planów gospodarczych.

Należałoby więc zastanowić się nad zagadnieniem zastąpienia tych nierobów ludźmi rozumiejącymi w sposób właściwy swoje obowiązki wobec państwa ludowego. Warto by rozszerzyć w gromadach akcję walki z tymi... chwastami.

Przygotowania do siewów w pow. Lidzbark wchodzą w ostatnią fazę

W pow. lidzbarskim przygotowania do wiosennych siewów są w zasadzie zakończone. Kontraktację zósz centrali nasiennej wykonano w 90 proc., a grupy konsumpcyjnej w 95 proc. Zakontraktowano 110 w 86 proc. wysuńto pow. lidzbarski na cztero miejsce w skali państwowej. Buraki cukrowe zakontraktowano w 103 proc. Stabiej przebiega kontraktacja ziemniaków jadalnych (30 proc.), a zupełnie niezadowolają przemysłowych (4 proc.). Instytucje kontraktujące powinny dokończyć więcej wysiłków, aby plan powiatowy został w terminie wykonany.

Nasiona zósz kontraktowanych na wymianę i za gotówkę są już w GS i rolnicy rozpoczęli masowo ich odbiór. Nawozów sztucznych przydzielono powiatowi o 150 proc. więcej niż w r. ub. Znajdują one chętnych nabywców. Z puli powiatowej rozprowadzono dotychczas ponad 20 proc.

W powiecie rozdysponowano już 60

COIGDZIE?

Teatr im. Jaracza — w Olsztynie: „Sukowski”, godz. 19.30

KINA

Awangarda — dziś i jutro: „Bohaterowie pustyni”, prod. rada, godz. 17 i 19.30

Odrodzenie — dziś i jutro: „Życie zwycięzcy”, prod. rumuńskiej, godz. 17.30 i 20

Polonia — dziś i jutro: „Młodość Chopina”, prod. polskiej, godz. 18.30 i 19.30

Apteka dyżurna — Społeczna nr 37, ul. Partyzantów 20.

Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 22-23, 33-33.

Druk. RSW „Prasa”, Marszałkowska 2/5-3-B-16311

szkolenie. Początkowo szło trudno. Po kilku jednak dniach ludzie otrzaskali się z maszynami.

Do dziś wyszkolono 30 osób, choć nauka trwała zaledwie 6 tygodni. Dla Aleksandra Rudego maszyna nie stanowi już żadnej tajemnicy. Suwak w jego rękach chodzi równo i spokojnie. W ciągu ośmiu godzin pracy Rudy wykonuje po 4-tygodniowej nauce 10 proc. normy dziennej. Tak samo jak Genowefa Książek, przodownica pracy, Danuta Kobuszewska, Maria Ostrowska, czy Jan Jeleński. Wszyscy wymienieni zostali wyróżnieni nie tylko za naukę, ale i za dzielność na postawie, ambitną pracę i osiągnięte wyniki produkcyjne.

Od kwietnia nieliczna jeszcze załoga fabryki przechodzi na współzawodniczość zespołową i indywidualną. W nowym zakładzie pracy trzeba się żyć z każdą czynnością, trzeba bać się maszyn, ich wady i zalety, trzeba nastawić się na wielki, co ciastliwy wysiłek i ofiarność. Załoga bartoszczyckiego kombinatu musi więc nie tylko się uczyć, ale i nawiązać nici braterstwa z załogami innych zakładów pracy Łodzi, Piotrkowa czy Częstochowy.

Pierwsze kroki w tym kierunku już uczyniono. Są one jeszcze nieśmiały i ramowy, ale nie dziwny się. Przecież zakład bartoszczycki dopiero „zabija”, hartuje się do walki o wyniki produkcyjne. Przecież dotychczasowa praca jest niczym innym tylko nauką, tworzeniem nowych kadr, eksperymentem.

I oto w nauce tej rodzą się zobowiązania. Pierwsze z nich podjęło 16 osób z działu produkcji celem uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruty. Załoga postanowiła zwiększyć wydajność pracy, a tym samym skrócić

okres szkolenia. Zobowiązanie to przyniosło 619 zł. oszczędności. Tegoroczny dzień padł i drugie zobowiązanie podjęte przez grupę związkową, która zadeklarowała 275 godzin, przeznaczonych na oczyszczenie terenu fabrycznego z gruzów i hałd śmieci. Prace te przyniosą 1037 zł. oszczędności.

DALSZA ROZBUDOWA

Wróćmy jednak jeszcze na chwilę do zagadnienia zaplanowanej rozbudowy fabryki bartoszczyckiej. Uruchomiony dział dziewiarski jest zaledwie częścią wielkiego cyklu produkcyjnego.

W IV kwartale br. maszyny zajmą całe piętro ogromnego budynku. W grudniu br. zostanie oddana również do użytku wykończalnia, a w przyszłym roku przedziałnia i farbiarnia. Z uwagi na swoje nowoczesne urządzenia zakład bartoszczycki zajmie więc przodujące miejsce w kraju.

Będzie to jedyna fabryka dziewiarska w Polsce o cyklu produkcyjnym zamkniętym, obejmującym działy: przedziałniczy, farbiarski, dziewiarski i wykończeniowy. W dalszej kolejności powstanie

przy zakładzie żłobek, przedszkole i inne urządzenia socjalne. Już dziś celem podniesienia poziomu fachowego załogi organizuje się szkołę zawodową. Wykłady teoretyczne i praktyczne odbywać się będą po normalnych zajęciach.

Mówiąc o dotychczasowych sukcesach zakładu bartoszczyckiego nie można nie wspomnieć o jego trudnościach. Na czoło wybiła się sprawa dokumentacji technicznej budynku dziewiarskiego, szwalni i wykończalni, sporządzonej przez biuro projektów przemysłu włókienniczego. Brak dokumentacji hamuje prace budowlane i opóźnia podjęcie szerszego zakresu produkcji. Drugim kłopotem jest brak mieszkań dla aparatu inżynierskiego — technicznego. Czyżby prezydium MRN nie potrafiło sprawy tej rozwiązać we własnym zakresie?

Kombinat bartoszczycki jest placówką o wielkim znaczeniu gospodarczym. Ile na jego uruchomieniu zyskuje miasto — powiat i województwo — trudno sobie wyobrazić. Nowy zakład jest jeszcze jednym dowodem troski państwa ludowego o rozwój naszego województwa i jego przemysłownictwa.

740 ha ODŁOGÓW UPRAWIA CHŁOPI uczestnicy zjazdu w Bartoszcach

(II) Pod hasłem likwidacji jak największej ilości odłogów w wiosennej kampanii siewnej oraz podniesienia wyników produkcyjnych odbył się w Bartoszcach powiatowy zjazd chłopów-przodowników w rolnictwie. Zjazd zebrał ponad 100 chłopów i członków spółdzielni produkcyjnych.

Analiza przygotowań do wiosennej kampanii siewnej, uzupełniona wypowiedziami chłopami w czasie dyskusji wykazała, że gromady są do siewów przygotowane i ze spokojem czekają na rozpoczęcie prac polowych. SOM zebrały dotychczas zamówień na 1717 ha orki średniej, a remonty maszyn rolniczych zako-

ńczyły w 100 proc. Nawozy doprowadzono do wszystkich GS, rozprowadzając 66 proc. puli nawozów azotowych, 52 proc. fosforowych i 30,6 proc. potasowych. Zainteresowanie nawozami w gromadach jest bardzo duże. Obawy ze strony zabierających głos w dyskusji oświadczyły ewentualnego braku nawozów w GS są całkowicie nieuzasadnione. Ważniejszym w chwili obecnej zagadnieniem jest przyspieszenie zakupu nawozów aniżeli możliwość wyczerpania się puli przydzielonych.

Kontraktacja zósz selekcyjnych przebiega w powiecie bardzo sprawnie. Dotychczas wykonano w 100 proc. kontraktację zósz kłosowych i ziemniaków — sadzeniaków, a w 75 proc. traw. W kontraktacji roślin przemysłowych plan wykonano jedynie w grom. — 142 proc. i buraku cukrowym — 100 proc. Najbardziej wypadła kontraktacja ziemniaków jadalnych, bo zaledwie w 42 proc.

Delegat spółdzielni produkcyjnej w Falcewie ob. Nowakowski zamel-

Robotnicy ZBM dzielą się swymi bolączkami z posłem na Sejm ob. Rajewskim

Ubiegła sobota była dla pracowników ZBM dniem wyjątkowym. W dniu tym odbyło się bowiem w świetle zakładowej pierwszej spółki robotników z posłem na Sejm, ob. Władysławem Rajewskim (klub posełski PZPR). Zebranie zabrał przewodniczący rady zakładowej, ob. Wacław Dardziński, po czym zabrał głos ob. poseł. Mówca w swoim referacie przedstawił zebrany materiał o-mawiany na 103 posiedzeniu sejmowym, ze szczególnym uwzględnieniem projektu ustawy o narodowym planie gospodarczym oraz ustawy budowlanej na 1952 r.

W dyskusji poruszano wiele spraw, omawiając m. in. zagadnienia, które dotychczas nie zostały załatwione przez władze wojewódzkie, bądź też resortowe. Tak np. ob. Franciszek Lisowski poruszył sprawę zakupu na wózek sprzętu dla stolarni Nr 2. Ob. Michał Łukasiewicz mówił o zakupie kopacek mechanicznych, o które zjednoczenie walczy już od roku, oraz

o trudnościach w zdobyciu mieszkań dla przodowników pracy, co powoduje ich odpływ wartościowych pracowników na inne tereny. Ob. Zbigniew Kempski z budowy 116 pospył sprawę utworzenia wyższej szkoły technicznej w Olsztynie.

Kor. wop. z ZBM

Przez sport do zdrowia

Wychowanie młodzieży to wspólne zadanie rodziców, szkoły i organizacji społecznych

(I) Przykładem owocnej współpracy czynników społecznych z nauczycielstwem służyć może gm. Stary Dzierżon w pow. morąskim. Jednym z objawów tej współpracy była przeprowadzona ostatnio wspólna narada nauczycieli, sołtysów, członków przedzimu GRN, przedstawicieli

organizacji masowych i członków komitetów rodzicielskich.

W dyskusji nad zagadnieniem należącego wychowania dzieci na budowniczych i obrońców Polskiej Ludowej zabierał głos wielu uczestników narady.

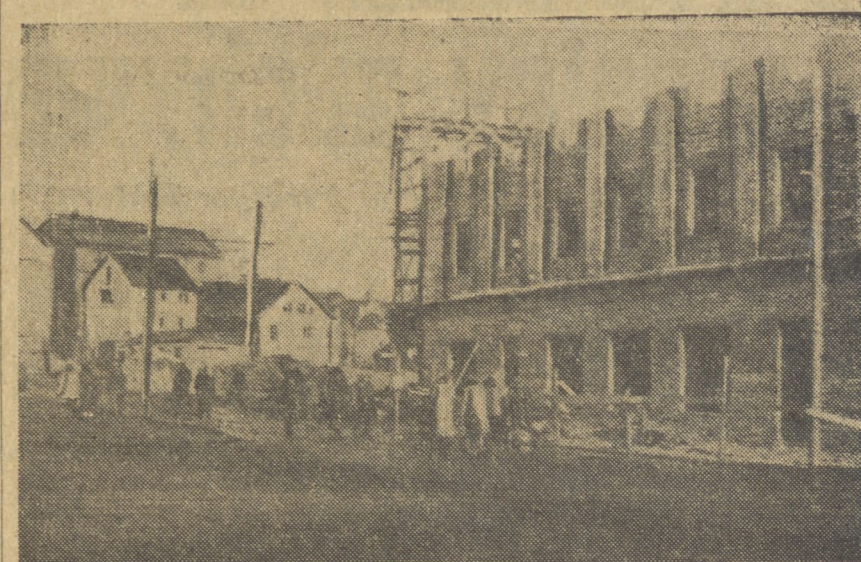
M. in. ob. Stachuczy podkreślił, że bez współpracy nauczycielstwa z rodzicami i czynnikami społecznymi nie ma mowy o nowym socjalistycznym wychowaniu. Główny jednakże ciężar spada na nauczycielstwo i dla tego wszyscy powinni okazywać mu pomoc w pracy, dając zaufanie i szacunek.

Jeden z członków komitetu rodzicielskiego ze St. Dzierżonia wystąpił z wnioskiem, aby przez organizowanie różnego rodzaju kolekcji specjalnych i ogrodników mizurynowych dać młodzieży właściwe i praktyczne zajęcie w godzinach pozalekcyjnych. W czasie dyskusji padło sporo ciekawych wniosków, z których wynikało, że społeczeństwo narwet nie znajduje się na pedagogice może dać wiele cennych wskazówek wychowawcom.

Powzięto wiele uchwał, które m. in. zobowiązują prez. GRN i kom. rodz. do doprowadzenia szkół do estetycznego wyglądu, a nauczycielstwo do zaopiekowania się świetlicami gromadzkimi. Narada spełniła swoje zadanie: szkoła, dom i społeczeństwo coraz lepiej rozumieją swe obowiązki wobec młodzieży i jej potrzeby.

(Opracowano na podstawie korespondencji J.J.)

Ruch na Starym Mieście



Na zdjęciu fragment budowy nowego osiedla mieszkaniowego — tzw. staromiejskiej dzielnicy mieszkaniowej w Olsztynie. W tym roku stanie tu 5 nowych budynków.

Przeglądy bydła i trzody w powiecie działowskim

W pow. działowskim ukończono licencję 101 buhajów i 70 knurów na rok 1952-53. Wystarczy to całkowicie na pokrycie zapotrzebowania terenu. Najlepiej przygotowały przeglądy

gminy: Działdowo, Płońsk, Filice, Zabiny. Zwierzęta hodowlane ze spółdzielni produkcyjnych Płońsk, Wilamowo, Kurki i Kiliły wyróżniały się dobrą pielęgnacją i utrzymaniem.

Z chłopskich hodowli specjalną pochwałę otrzymały licencjonowane sztuki Bolesława Zmijewskiego z grom. Krasnolęka i Bolesława Jarzyńskiego z grom. Zakrzewo, który swego buhaja sprzedał na przeglądzie do dalszej hodowli za sumę 3.150 zł. Alma Curyk z grom. Gralewo w gm. Zabiny wyhodowała na 5 ha 2 buhaje.

Ujemnym zjawiskiem tegorocznych przeglądów była mała podaż młodych buhajów. Rolnicy-hodowcy powinni pamiętać o obowiązku wychowania młodzieży, bo od tego zależy rozwój naszych obor.

Uznane na przeglądach knury przed stawiają wysoką klasę typu bekowego i były zakupione z chlewni narodowych za kredyty CZP Mies. Hodowcy są bardzo zadowoleni z tych knurów, bo wiedzą, że przyczynia się one do poprawienia pogłowia trzody chlewnej tak pod względem jakości, jak i ilości.

Kor. „Hodowca” z Działdowa

Tu budowa nr 116

Kędziński zamierza pobić rekord

Mimo opadów murowaliśmy wczoraj ściany szczytowe. Betoniarze cieszą się, że mogą przystąpić narazie do betonowania i rozpocząć umacnianie ram konstrukcyjnych. Ciście zajęli się natomiast szalowaniem rampy.

Ob. ob. Kędziński, Kędziński, Ma krucki i Wodowski prowadzą od kilku dni jakieś tajemnicze rozmowy. Jak się okazuje, szykują zamach... na rekord, wykorzystując ocieplenie, odpowiednią ilość materiałów (brzoza zaopatrzenie) i własną długo gromadzoną energię. Na razie postawili sobie za zadanie wykonanie normy w 225 procentach.

Dzień wczorajszy przyniósł budowie dalszych 300 zł oszczędności, a tym samym do zrealizowania zobowiązania pozostało jeszcze 6.450 zł.

Kor. z.j. z zbm

Śladem naszych interwencji

Dopiero po przejściu mrozów będzie zasypyany dół przed barem „Pokrzep się”. Do tego czasu można lać mać tam nogi. Tak przynajmniej sądzi dyrekcja przedsiębiorstw miel-

skich, odpowiadając na interwencję OZG. (OZG - 1850/52).

Trudno było ustalić, czy grzybów było 6, czy mniej, lub więcej. Trudno również stwierdzić, czy ważyły one łącznie 25 kg. z kartoflami i sosem. Niemniej jednak OZG gwarantuje, że kielnka ani bufetowa nie oszukają klienta — autora „Okrucich” z 19 marca. (OZG 1848/52).

Ekspedientka sklepu MHD nr 2 otrzymała wypowiedzenie z pracy za awanturę w dniu 25.2, natomiast za bibkę w dniu 2.3 — ostrą nagana. (MHD 1977/52).

Ob. Fryderyk Reiman, zam. ul. Szczytnowskiej, powinien s wać swą sprawę na drogę sądów wem prez. MRN nie rozpatruje row. (Prez. MRN 101-R-52).

Od 1.3. trwa remont mostku nad jez. Długim. Jeśli trwa, to trochę za długo, bo notatka w tej sprawie ukazała się 18.30. (Prez MRN 1719/52).

Mieszkańcy wsi Ruszkowo pow. Ostródzki powinni sami zwrócić się do komitetu elektryfikacji wsi przy prez. Woj. R.N., który rozpatrzy sprawę remontu stacji transformatorowej. — (ZEOP — 5708/52).

Film „Alarm” dojedzie jeszcze raz do Ketrzyna i będzie wyświetlany na poranku (CWF — 651/52).

Poza tym kwituje odbiór wyłączeń z prez. MRN 187-52, CRS 1009-02-52, DOKP 134-2-52, Prez. Woj. RN wydz. zdrowia 521-52, Zw. Branż. Spółdz. Ust. i Bud. 2342-52, OZG 1949-52, MPOK 8-43-52, Oddz. Eksploatacyjnego A-229-46-52, i Prez. Woj. RN 1501-51.

Odpowiedzi Redakcji

B. Czarnecki — Naza Duża, J. Wolko-wicki — PGR Krzemien, J. Klatt — Rawa i J. Kamiński — Ostróda: Listy Wasze przekazałmy odpowiednim władzom do wyjaśnienia.